Nr. 397 Rok IX Lwów, poniedziałek 3 września 1906. Wydanie popołudniowe.

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. wysyłką pocztow. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h. | 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor. W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron. Zmiana adresu pocztowego 40 hal. Redakcya, Administracya, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 halerzy. Nekrologia za wiersz petit. 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz. Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcyi Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracya Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Czas odnowić przedpłatę

na wrzesień.

Jako odbitka z naszego pisma wyszedł z druku artykuł

Okręgi wyborcze Galicyi

wedle ostatnich uchwał komisyi dla reformy wyborczej z dnia 21 lipca 1906 r.

z mapą.

Cena 20 hl.

Skład główny w Administracyi „Słowa Polskiego".

Ważna sprawa.

Zwiększanie się napływu młodzieży do szkół średnich jest w kraju naszym objawem stałym. O przyczynach tego faktu mówić dziś nie będziemy. Zaznaczamy tylko, że w r. b. pomimo otwarcia trzech nowych szkół średnich (w Gorlicach, Sokalu i gimnazyum V w Krakowie) wszystkie dawne są przepełnione, niektóre, jak n. p. gimnazyum polskie w Stanisławowie nad wszelką miarę.

Niewątpliwie to ciśnięcie się młodzieży do szkół ogólno-kształcących z pomijaniem zawodów praktycznych nie jest w naszych stosunkach pożądanem. Nawoływanie jednak do zmiany kierunku wychowania nie wiele się zdoła, tembardziej utyskiwaniem na hiperprodukcyę intcligencyi.

Nie mamy bynajmniej w kraju nadmiaru ludzi z wyższem lub średniem wykształceniem, zresztą, gdyby się ten nadmiar w najbliższych latach wytworzył, można mieć nadzieję, że znajdzie się dla niego odpływ.

Mianowicie poniekąd już dokonywująca się, a zwłaszcza przewidywana zmiana stosunków w Królestwie i wogóle w zaborze rosyjskim wywołać tam musi znaczne zapotrzebowanie sił inteligentnych fachowych. Tych sił dostarczyć może i powinna jedynie Galicya. Już drugi rok nie funkcyonują prawie zupełnie wyższe zakłady naukowe w państwie rosyjskiem, w Królestwie zaś ani uniwersytet, ani politechnika nie będą w tym roku otwarte. Wogóle zaś Królestwo, które przy ludności o 50 prc. większej, ma znacznie mniej szkół średnich niż Galicya, a w tych szkołach dwa razy mniej uczniów, nie może prędko wyprodukować potrzebnej — przy oczekiwanej zmianie stosunków — ilości sił fachowych z wyższem wykształceniem. Nawet założenie znacznej liczby szkół nowych, dopiero po dłuższym okresie czasu może wpływ wywrzeć.

Dziś już szkolnictwo prywatne polskie wywołało zapotrzebowanie nauczycieli z Galicyi, które zwiększać się musi w miarę powstawania szkół nowych i otwierania wyższych klas. To zapotrzebowanie ogromnie wzrośnie z chwilą, gdy w szkołach publicznych zaprowadzony zostanie wykład w języku polskim. Dotychczas młodzież polska w zaborze rosyjskim nie uczęszczała prawie wcale na wydziały matematyczno-przyrodniczy i zwłaszcza historyczno-filologiczny, odpowiadające tutejszym wydziałom filozoficznym, znaczna więc część nawet obecnie zatrudnionych w szkołach prywatnych nauczycieli, nie ma odpowiednich studyów.

Nietylko w szkolnictwie, ale i w innych zawodach wychowańcy wyższych szkół galicyjskich znajdują dziś już dosyć łatwo posady w Królestwie nawet w obecnych, anormalnych warunkach. Uporządkowanie tych stosunków, a tembardziej zaprowadzenie samorządu i spolszczenie administracyi otwarłoby szerokie pole pracy w zaborze rosyjskim dla młodzieży polskiej z Galicyi. W przewidywaniu tego robią się już poważne starania, ażeby dyplomy i świadectwa wyższych szkół w Galicyi uznane zostały w państwie rosyjskiem.

Zamknięcie uniwersytetu i politechniki w Warszawie oraz utrzymanie rosyjskiego charakteru szkół publicznych w Królestwie zmusza liczne zastępy tamtejszej młodzieży do szukania nauki w średnich i wyższych szkołach galicyjskich. Ta młodzież znaleźć powinna u nas odpowiednie ułatwienia.

O jednej zwłaszcza sprawie należy zawczasu pomyśleć. Już w r. b. prywatne gimnazya i t. zw. szkoły handlowe, odpowiadające mniej więcej szkołom realnym wypuściły pierwszy zastęp młodzieży, który zdawał maturę w języku polskim. Dawniej wychowańcy tych gimnazyów i szkół handlowych, dopóki wykład nauk odbywał się po rosyjsku, korzystali nietylko w państwie rosyjskiem, ale i zagranicą z praw, jakie dają szkoły publiczne. Zaprowadzenie języka polskiego w szkołach, z funduszów prywatnych utrzymywanych, pozbawiło ją teraz praw szkół publicznych.

Pierwsi polscy maturzyści z zaboru rosyjskiego zgłoszą się niewątpliwie już w tym roku szkolnym do wyższych szkół w Galicyi. Zachodzi obawa, że uniwersytety nasze i inne wyższe szkoły nie zechcą tych uczniów przyjmować w charakterze zwyczajnych słuchaczów, ponieważ nie mają oni rządowych patentów rosyjskich.

Wobec formalizmu, uciążliwego zwłaszcza dla obcokrajowców, bardzo jest możliwem, że polskie wszechnice odmówią przyjęcia wychowańcom szkół polskich, natomiast przyjmować będą wychowańców zupełnie analogicznych szkół rosyjskich. To byłoby przecie potwornem, gdyby Polak, który ukończył gimnazyum rosyjskie w Warszawie, zostawał bez przeszkód słuchaczem wszechnicy w Krakowie lub Lwowie, a Polak, który w tejże Warszawie ukończył takie same gimnazyum polskie, musiał szukać gościnności na obczyźnie, w Szwajcaryi np., gdzie niektóre szkoły wyższe już podobno postanowiły uznać atestaty dojrzałości szkół prywatnych polskich za równorzędne z atestatami szkół państwowych rosyjskich.

Ciała profesorskie naszych szkół wyższych powinny zawczasu zastanowić się nad tą sprawą i poczynić ze swej strony odpowiednie starania w Wiedniu, które niewątpliwie Koło polskie poprze energicznie.

W r. b. liczba tych polskich maturzystów jest niewielka, ale już w roku następnym znacznie wzróść może, jeżeli do tego czasu nie zostanie uregulowana sprawa nauczania po polsku w szkołach średnich i wyższych w Królestwie. Chodzi tu zresztą nie tyle o względy praktyczne niż o zasadę. Odmowa przyjmowania wychowańców średnich szkół polskich w Królestwie do wyższych szkół polskich w Galicyi wywołałaby niewątpliwie słuszne a niepożądane rozgoryczenie nietylko wśród młodzieży, ale i w szerokich kołach społeczeństwa.

Budżet na 1907 rok.

Wiedeń 2 września.

(A.). Prace przygotowawcze, mające na celu zestawienie preliminarza na rok 1907 — jak donoszą gazety wiedeńskie — zbliżają się do kresu.

Rada państwa zbierze się 18 września. Zaraz na jednem z pierwszych posiedzeń minister skarbu przedłoży Izbie poselskiej budżet na 1907 rok. Od szeregu lat budżet stale skacze w górę zarówno na punkcie wydatków, jak i dochodów. Ów wzrost waha się między sumą 30 do 40 milionów koron.

Ostatni budżet wykazywał wydatki w ogólnej sumie 1819 mil. k, dochody w ogólnej sumie 1822 m. koron. Przewyżka rachunkowa dochodów nad wydatkami wynosi 2·4 milionów. Ale nie była to przewyżka rzeczywista. W czasie zestawiania budżetu nie przedstawio-

Z teatru.

(Pierwsze przedstawienie w teatrze miejskim: „Śluby Panieńskie". — „Warszawianka".)

„Rozum mężczyzną, białogłową affekt tylko rządzi; oraz kocha, oraz nienawidzi; nie gdzie rozum, ale gdzie affekt, tam wszystko".

Zadumał się Fredro nad wielce prawdziwą sentencyą swego dziada, nad afektem białogłowskim i nad męskim rozumem, co „świat w possesyę wziął", co wszystko na swą miarę przykroi, co nawet „z węża dryakiew" przyrządzi. Zadumał się i z zadumy na światło wywiódł dusze najpiękniejsze, jakie kiedykolwiek chadzały po polskiej scenie. Parami, modą poloneza: więc najpierw pani Dobrójska, szanowna wielce a czcigodna; loki jej się kołyszą jakby do taktu, a ona końcami palców suknię ująwszy, modli się w duszy, by jej rumieniec na twarz leciwą wypłynął, bo Radost, co po redutach stare nogi włóczy, strzyże oczyma nieprzystojnie w stronę jej białych pończoszek.

Za nimi para prześliczna; jakby Pan Tadeusz z grobu wstał i Zosię wiódł! Gucio i Aniela. „Pewnie kochankiem jest tej dziewczyny, pewnie to jego kochanka". On modnie, w pyszny frak opięty, wczoraj jeszcze „pod złotą papugą" harce szlacheckie wyprawiał, dziś się w jej nieboskie oczy na śmierć zapatrzył i rozmiłowanym głosem jej powiada:

„Wierz mi, są dusze dla siebie stworzone;
Niech jej w przeciwną los potrąci stronę,
One wbrew losom, w tym lub tamtym świecie,
Znajdą, przyciągną i złączą się przecie.
Tak jako dwóch kwiatów obce sobie wonie,
Łączą się w górze, jedna w drugiej tonie"...

A ona prześliczną główkę pełną ma przerażających awantur, wszakże ma pod poduszką ukryte „Mężа Klorynды życia wiarołomne"; zrobiła grymas, jakby koło niej krokodył był, nie Gucio, bo ją przecież straszliwa przysięga wiąże, że nigdy niczyją żoną nie będzie. Lepsza śmierć albo klasztor, ale już w szóstym akcie, bo w piątym trzpiot Gucio z ust jej straszliwą przysięgę zcałuje, tak dokumentnie, że już poraz drugi przysięgać nie będzie.

W trzeciej parze, półdyablę szlacheckie, srogi kozak w powiewnej sukience, Klara, mówi tysiąc słów na minutę i ciągnie za sobą Albina, co „niedługo cały w fontannę się zmieni", albo w morzu własnych łez z rozpaczy się utopi. Cały w westchnienia się zmienił i we wzdychania; smutny jest, bo śmierć nad nim pewna zawisła: z rozpaczy, jeśli go odtrąci Klara, smok ognisty, z radości, jeśli mu miłość przysięgnie.

Taki korowód przedziwny osób; taki serdeczny śmiech; taki deszcz obfity słów, jak wtedy, gdy w słonecznym sadzie kwiecie z jabłoni leci chmurą; taki dobry dzień; prześliczna godzina zadumy i rozważań o sentencyi Fredrowej: czy też prawdą jest, że „nie gdzie rozum, ale gdzie affekt, tam wszystko?..."

Oto się scena rozszerza, powoli... powoli... I po kilku chwilach, kiedy aktor przeczytał już głośno parę kart ze starej, dobrej książki, o tem, jakto dwie panny zacne przysięgły „na kobiety stałość niewzruszoną"... — nie ma już sceny i teatralnej sali, lecz stary polski dwór, co się dziś już w gruzy zwalił i w upadku legł. Na ścianach sylwetki babek; po kątach gra orkiestra zegarów, ale cicho, aby nie przeszkadzać rozkochanej parze, co list do siebie samej pisze, grając komedyę jak na teatrum, najpiękniejszą scenę, jakiej drugiej nie było i nie będzie w komedyi polskiej.

„Piszmy więc..."

On mówi, ona pisze. Prześliczny list: o anielskiem kochaniu, o tęsknocie palącej, o romansie rozmiłowanych oczu, o nocy bezsennej, o straszliwych przysięgach, o westchnieniach, (przynajmniej raz na pół godziny...). Tysiąc słów w jednem słowie, historya obszerna w jednem spojrzeniu. Słuchamy pilnie. Pieścimy dotknięciem każde słowo, jak przeczysty, złoty klejnot, wyrobiony misternie. Może jest kto w sali, co jeszcze śpiewał o Filonie pod jaworem, o psach nieczułych, sprzyjających kochankom. Może kto przeżywał romanse figurek porcelanowych, wdzięczących się do siebie pod kloszami na etażerce.

Więc mnie zupełnie odbiega ochota sprawdzać czy Klara bucik ma stylowy i zawiązany dobrze, a Anieli chciałoby się szepnąć, aby sobie nie zaprzątała rozkochanej głowy Tarnowskim, że ją z uznaniem „porządną panną" mianował, a Klarę „także bardzo porządną"...

Dobry uśmiech wchodzi na wszystkie twarze. Jest chwila, żeby się chciało powiedzieć o tem tym ludziom na scenie, że się ich niezmiernie miłuje, wszystką mocą dusz zmęczonych bardzo, za każde słowo dobre, które nigdy nie było czem innem, niż być miało; za każdy ruch, który od serca szedł i świat się zdawał cisnąć do piersi; za każdy uśmiech, który uczony nie był, lecz z ust wykwitał albo z oczu.

I za taką chwilę, kiedy cię coś

„...to w uszach łechce, to coś w oczach parzy,
to biegnie, biegnie, jakby dreszcz po twarzy,
to z twarzy w serce, to jak krople wrzące,
z serca się w górę, w górę, w górę wznosi...",

za taką chwilę dziękujesz szeptem samemu sobie, żeś przyszedł na słuchanie słów dobrych.

I nikt się wzruszeń własnych nie wstydzi! Więc w rozmyślaniu przychodzimy do przekonania, że jesteśmy ludzie dobrzy, tylko... wstydliwi, choć nam sentyment do twarzy. Ma przeto stary Fredro przywilej, że przed nim, przed osobą szanowną, nie śmiemy udawać kawiarnianych cyników i zwyrodniałych daltonistów uczucia i robimy się sentymentalni — jak ja, w sprawozdaniu dzisiejszem...

Ta moc zdzierania nam z twarzy naiwnie strojonych masek, to jest wielkość Fredry, która będzie potęgą za lat sto czy dwieście, kiedy maski do twarzy

no delegacyom preliminarza budżetowego wspólnego. Wstawiono tylko wydatki wspólne w wysokości z przeszłego roku; nadwyżka budżetu austryackiego zniknęła skutkiem później zarządzonego podwyższenia kwoty na wspólne wydatki.

Tak samo i preliminarz na rok 1907 wykazuje skok w górę zarówno wydatków, jak i dochodów, jak ostatnimi laty. Na gospodarkę państwową spadły rozmaite większe potrzeby, których zaspokojenie stało się nieodzownem. Do dziedziny owych wydatków nieodzownych należą wydatki osobiste; podwyższenie tych ostatnich niemal we wszystkich wydziałach, a w pierwszej linii na kolejach i na poczcie uznano za rzecz konieczną.

Tak samo i budżet kolei państwowych będzie wykazywał powiększenie wydatków. Inwestycye bowiem mają być pokryte nie dzięki osobnemu przedłożeniu kredytowemu lecz z funduszów bieżących skarbowych.

Rzecz jasna, że powiększeniu wydatków odpowiadają także powiększone dochody. Pomyślniejszy rozwój gospodarczy umożliwia wyższe preliminowanie podatków bezpośrednich, a zwłaszcza pośrednich, umożliwia też oznaczenie dochodów przewidywanych kolei państwowych w sumie wyższej, niż dotychczasowa.

Budżet na 1907 rok wykaże niewątpliwie znowu nadwyżkę dochodów nad wydatkami. Stanie się to przecież za sprawą upoważnienia ministra skarbu podobnie, jak w ostatnich latach, do wypuszczenia renty amortyzacyjnej na wielką sumę. W ostatnim budżecie minister skarbu otrzymał upoważnienie wydania renty amortyzacyjnej na sumę 16·4. Można przypuszczać, że i kredyt tegoroczny będzie się poruszał w tych granicach.

Do owych informacyj dzienników wiedeńskich należy dodać życzenie, aby politycy polscy dopilnowali w ostatniej redakcyi budżetu cyfr galicyjskich. Oby nakłady państwa na Galicyę znowu nie wypadły zbyt nizko!

Kongres panamerykański.

Wśród bliżej nas obchodzących spraw i wypadków nie byliśmy w możności zajmować się przebiegiem z dnia na dzień dyskusyi panamerykańskiego kongresu, który w ciągu ostatnich tygodni obradował w Rio de Janeiro. Jednakże kongres zajmował się kwestyami i powziął decyzye, które obchodzą społeczeństwa europejskie bardzo blizko. Amerykanie lubią robić rzeczy na wielką skalę, więc i ten kongres, reprezentujący około 140 milionów ludności obu zachodnich kontynentów, był urządzony z pewną wobec starego świata ostentacyą. Uderzała w nim nadto myśl zasadnicza: zastosowania do procedury idei demokratycznej. Formalnie bowiem stan każdy liczył się jako jednostka — nie więcej. Zjednoczone Stany miały tak samo jeden głos tylko, jak Panama. W rzeczywistości pojedyńcze rządy nie trzymały się oczywiście tej zasady z całą ścisłością. Zjednoczone Stany musiały z natury rzeczy zajmować wyjątkowe stanowisko, zwłaszcza skoro zadecydowano, że p. Root, sekretarz stanu, miał je reprezentować osobiście i odbyć podróż na amerykańskim statku wojennym, z całym urokiem przewagi wielkiej republiki.

Toż nie dziw, że interes kongresu skupił się w misyi Roota i w przyjęciu, jakiego doznał w południowej Ameryce. Rola, jaką miał odegrać, nie była łatwą. Południowe republiki nawykły do tradycyjnej względem Zjednoczonych Stanów nieufności, zazdrości, a dopiero w ostatnich czasach uczucia te ustąpiły racyonalniejszym poglądom. Było zadaniem p. Roota przekonać się o tej zmianie nietylko na kongresie, lecz i w stolicach południowych republik. Dlatego z Rio udał się do Urugwaju i do Argentyny, byłby zwiedził Chilii, gdyby tej wycieczce nie była stanęła straszna katastrofa trzęsienia ziemi. Sekretarz stanu przyjmowany był wszędzie z wielkiemi owacyami, co zawdzięczał swojemu wystąpieniu na kongresie, przedewszystkiem silnemu zaznaczeniu myśli demokratycznej, jako warunku panamerykańskiej spójni. Mowa jego sprawiła na południu doskonałe wrażenie. Nawoływał do polityki wzajemnej pomocy wśród amerykańskich republik, przedstawił polityczne ideały Zjednoczonych Stanów. Mniejsze republiki usłyszały z dumą i radością zapewnienie, że „za kilka miesięcy, uznani właścicielę każdego cala amerykańskiej ziemi będą po raz pierwszy w możności wysłać swoich reprezentantów do Hagi z niezaprzeczonemi prawami równych państw zwierzchniczych“. Stąd wyciągnęły republiki słuszny wniosek, że to zrównanie stanowi rękojmię bezpieczeństwa amerykańskiego kontynentu przed najezdniczą kolonizacyą.

Powodzenie misyi Roota jest tem godniejsze uwagi, że na samym kongresie ujawnił się pewien zatarg polityczny między Zjednoczonemi Stanami a południowemi republikami. Były z jednej strony kwestye niesporne, któremi się zajmowano, kwestye, by tak się wyrazić, między-amerykańskie, lecz były też inne, doniosłe, które groziły zatargiem dlatego głównie, ponieważ południowe republiki stawiały je poniekąd na ostrzu. I tak w sprawie arbitracyi n. p. republiki łacińskie chciały stawić ogólną zasadę, obowiązującą wszystkie państwa, stanowiącą rodzaj ultimatum, z którem Ameryka miałaby wystąpić na konferencyi w Hadze. Stany Zjednoczone zaryzykowały tu utratę swej popularności i wystawiły się na nowe podejrzenia, proponując rezolucyę daleko skromniejszą: według niej, republiki amerykańskie zgadzają się na zasadę arbitracyi i obiecują poprzeć każdą słuszną propozycyę, jaką konferencya haska stawi w widokach „uniwersalnej ugody arbitracyjnej“.

Ale najdrażliwszą kwestyą kongresu w Rio była t. zw. „doktryna Drago“, zawdzięczająca swą nazwę inicyatorowi, argentyńskiemu ministrowi spraw zagranicznych. Istotę jej stanowi zasada, że długi obywateli któregokolwiek państwa amerykańskiego nie mogą być ściągane przemocą przez państwo, stojące w roli wierzyciela. Jasne jest znaczenie tej zasady w świetle polityki południowych lub centralnych republik. Dr. Drago stawił ją właśnie w chwili, kiedy Anglia, Niemcy i Włochy skombinowały się w celu użycia siły zbrojnej przeciwko Wenezueli, ażeby tym sposobem ściągnąć pewne należytości. Proklamacya tej zasady równała się wówczas naganie, danej Zjedn. Stanom za ich uległość wobec państw europejskich — miała na celu zmuszenie Zjedn. Stanów do otoczenia republik amerykańskich opieką, niedopuszczenie do europejskiej interwencyi w jakiejbądź postaci.

Stany Zjednoczone trzymały się wówczas zasady sekretarza stanu, Haya, orzekającej, iż rząd waszyngtoński pragnie pozostawić kwestye tego rodzaju decyzyi bezstronnego, arbitracyjnego trybunału, wobec którego sporne państwa, silne czy słabe, stałyby na zupełnie równem stanowisku międzynarodowego prawa. Hay nie bronił zatem ani nieodpowiedzialności państw dłużnych, ani zasady użycia przeciw nim przemocy. Proponował drogę pośrednią i umiarkowaną. Tej zasady trzymał się więc Root na ostatnim kongresie i sprawił, że została ewentualnie przyjętą. W ten sposób przyczynił się do załatwienia najtrudniejszej kwestyi, jaką kongres miał do rozpatrzenia, a Stanom Zjednoczonym zapewnił równocześnie naczelne stanowisko wśród amerykańskich republik, co daje oczywiście rękojmię cywilizacyjnego postępu i rozwoju amerykańskiego kontynentu, a nie może dać państwom europejskim powodu do skargi.

Krajowy Związek ochotniczych straży pożarnych.

Ponieważ zapowiedziany do Krakowa XIII Walny zjazd strażacki z przyczyn od Rady zawiadowczej Związku niezależnych nie odbędzie się, przeto Rada ogłosiła drukiem sprawozdanie z czynności swych za czas od 1 lipca 1904 do 30 czerwca br.

Liczne kursy pożarnictwa, liczne lustracye, dość obficie rozdane zapomogi, znaczna liczba wydawnictw nie wpłynęły przy starannym zarządzie na zmniejszenie się majątku Związku.

Majątek Związku wynosi obecnie 94.914·35 kor. Z tego przypada na zwykłą kasę 54.318·11 kor., na kasę zapomóg 29.476·55 kor., a na kasę pośmiertną 6.119·69 kor., na fundusz im. dr. Alfreda Zgórskiego 5000 kor.

Do kasy zapomóg przybyło 32 ochotniczych straży pożarnych, a ogólna ich liczba wynosi 226, z liczbą 3651 członków. Z kasy tej otrzymały zapomogi dla uszkodzonych w służbie strażaków 33 straże pożarne w sumie 4004 kor. Stypendya z funduszu im. dr. Alfreda Zgórskiego otrzymało 9 osób po 50 kor. Do kasy pośmiernej należy 487 członków z 35 miejscowości. Kasa ta wypłaciła „należytość pośmiertną“ spadkobiercom 9 członków w sumie 960 koron. Fundusze Związku powiększyły się ogółem o 11.400 kor.

Przez lustracye i kursy pożarnictwa czuwano nad rozwojem straży pożarnych. Lustracyi odbyło się 70 w tyluż miejscowościach, lustracye te przeprowadzali delegaci Związku, członkowie Rady Związku i urzędnicy Związku. Kursów pożarnictwa odbyło się 39, z tych 30 powiatowych, 5 lokalnych, 2 na kursach pisarzy gminnych przy Wydziale krajowym, 1 z uczestnikami kursu gimnastycznego przy „Sokole“ lwowskim i 1 dla członków ruskiego „Sokoła“. Kursy powiatowe działają bardzo skutecznie na zakładanie straży, staraniem Wydziałów powiatowych i zarządu głównego Kółek rolniczych odbyło się 30 kursów w 25 miejscowościach.

Dzięki tym kursom, a także dzięki licznym odę-

---

przyrosną, a zmurszeją sztambuchy, w których potrafimy jeszcze jako tako odczytać namaszczone a serdeczne sentencye o prostocie ducha. Wtedy jako skarby bezcenne staną się te wiersze, w których kamieniem drogim będzie każdy rym niewybredny.

Już się z nich wtedy nie będzie wybierało „złotych myśli“, — każda bezcenną będzie. I wtedy się nauczą miłować całem sercem każde „czyli“ w tytule — jak, sądząc po atmosferze serdecznej w sobotę — my się już uczyć zaczynamy.

Godne było pamięci Fredrowej przedstawienie sobotnie najpiękniejszej jego komedyi. Odpowiedzialność bierze na siebie artysta podejmujący się odtworzenia którejkolwiek z postaci nieśmiertelnej. Położenie nazwiska swego obok imienia z roli musi być poręką, że artysta znajdzie tę ogromną moc wczucia się, jakiej potrzeba, aby ożyła świetna postać i potrafiła przeżyć sceniczną złudę kilkogodzinną tem bujnem życiem, nad którem czuwa Fredry nieśmiertelność; że znajdzie w sobie do prześlicznej roli tę moc zapału, który w aktorze dzisiejszym wyjałowił szablon postaci i pustka słów; że znajdzie w sobie ten czar poezyi, który ma postać Fredry w oczach, w twarzy, w głosie, w ruchu, a który jest najtrudniejszym dla aktora eksperymentem, gdyż aktor się opił szumowinami poezyi, powodującej zawrót głowy ale i wymioty; ten wdzięk, ten specyalny wdzięk, jaki noszą w sobie ludzie z komedyi Fredry, strojący ich jak kwiecie.

Niech mi będzie wolno — zdumieć się. Sobotnie przedstawienie „Ślubów Panieńskich“ było... „Ślubami Panieńskiemi“. Niech to wystarczy, bo o większą pochwałę trudno. Niewiadomo komu oddać pierwszeństwo w znakomitym zespole, który przedstawiał „Śluby Panieńskie“. Czy Fiszerowi, któremu by trzeba powtarzać nieskończone hymny z dawnych lat za Radosta; czy Gostyńskiej, która powinna chyba z umysłu kiedy źle zagrać, bo już słów dla niej brak; czy p. Trapszo, p. Ordon Sosnowskiej, za przepyszną scenę listu; Nowackiemu czy Wostrowskiemu. Każdy grał wybornie, nie wyłączając drobnej roli Walewskiego. Nikt się nie zawahał, nikt nie był w kłopocie, każdy umiał dobyć nutę serdeczną; a czy wybijał rym czy go nie wybijał, czuć było u każdego poezyę, co scenę zaległa i lgnęła, idąc z niej, do dusz ludzkich.

Korzystając ze sposobności, będę pośrednikiem między sceną i publicznością i przedstawię jej nowych artystów naszych. Nie potrzeba tego robić z Fiszerem; te serdeczne oklaski, jakimi go przywitano w sobotę, dowodzą, że czekano na niego lat sześć z upragnieniem. Powróciła Siemaszkowa, Ordon, Sosnowski i Wostrowski, przybyła Trapszo. Ci co tu już byli, wrócili z ogromnem doświadczeniem, z zapasem ról, już doskonali artyści. Sosnowskich kształciła scena krakowska, Wostrowski grał w Warszawie. Siemiaszkowa, pierwsza dziś artystka w Polsce, dusza, powiedzmy z ukłonem, niespokojna, grała wszędzie, zawsze tylko w gościnie. Dziś zna ją cała niemal Polska i naznacza ją do wzięcia berła po Modrzejewskiej.

Sosnowscy trzymali w ostatnich czasach repertuar krakowski, on najlepszy aktor z teatru Wyspiańskiego, ona do ról pierwszorzędnych omal że wszystkich rodzajów, w niektórych nie do zastąpienia, choćby w Anieli.

Walewski stary znajomy. Siła ogromnie pożyteczna, reżyser dobry. Długi jest szereg ról, które zagrał mistrzowsko. Irena Trapszo pochodzi z rodziny tego rodzaju, jakich jest wiele we Włoszech: „figli d'arte“. Ojciec przekazuje role synowi, matka córce. Artystów Trapszów jest wiele: Trapszo-Krywultowa Tekla, M. Chodowiecka Irena, Aleksandra, Ćwiklińska Mieczysława, i jeden Marceli Trapszo.

Irena Trapszo (Chodowiecka) jest córką znanego artysty i dyrektora, reżysera teatrów warszawskich, przedtem... profesora matematyki. Przygotował ją na deski sceniczne i wprowadził ją na nie. Pierwszy jej występ odbył się w warszawskim teatrzyku Tow. Dobroczynności w roku 1888. Talent okazuje wybitny tak, że już w rok potem dostaje się do Teatru Rozmaitości, gdzie gra długi szereg ról, więc Rózię w „Walcu motyli“, „Lenę“, Rusałkę w „Dzwonie zatopionym“, Basię w „Hajduczku“, Krystynę w „Miłostkach“, niezrównanie Klarę w „Ślubach“, „Blanchette“, Sylvettę w „Romantycznych“, Julkę w „Sieci“ i w „Ostatniem spotkaniu“, Vittorina w „Odrodzeniu“ i w. i.

Talent duży, a przytem nadzwyczajna rutyna sceniczna. Na scenie jeszcze „warszawski“ sposób gry, trochę warszawskich naleciałości, jak zwracanie mowy do publiczności, wybijanie point przez oddzielanie ich pauzą od poprzednich słów. Są to drobnostki wobec oznak dużego i prawdziwego talentu, który ujawnił się w roli ze „Ślubów“.

To są nasi nowi artyści, którzy już w sobotę zdobyli sobie sympatyę publiczności, jedni w „Ślubach“, inni w „Warszawiance“, w której nieporównana Siemaszkowa choćby za kilka ruchów przed wejściem żołnierza godna uwiecznienia, a Sosnowski pochwały szczerej za dobre wejście.

W inscenizacyi „Warszawianki“ poczyniono kilka zmian“, które jej na dobre wyszły i przyczyniły się do podniesienia pełnego gróz nastroju.

KORNEL MAKUSZYŃSKI.

Cenniki ilustrowane wysyła na żądanie darmo i opłatnie **Zdzisław Zdanowicz** w Krakowie, ul. Sławkowska l. 3 6144

Siedm lat pracowałem jako mechanik u firmy Józefa Iwanickiego. Obecnie otworzyłem pod własną firmą skład maszyn do szycia i warstat reperacyjny. Sprowadzam maszyny z pierwszorzędnych fabryk europejskiej sławy, wszelkich systemów, do szycia i haftu. Agentów nie trzymam. Naprawę maszyn uskuteczniam w 48 godzinach z roczną gwarancyą. — Proszę żądać moich cenników. 9241

Leonard Wanke
mechanik i specyalista
Lwów, ulica Dominikańska l. 2.

zwom Związku powstało 139 straży pożarnych, w tem 108 przy Kółkach rolniczych. Do tej liczby nie wlicza się straży pożarnych ruskich, różnych fabrycznych itp. gminnych organizacyi strażackich niestatutowych. Celem rozpowszechniania nauki pożarnictwa już pomiędzy młodzieżą postanowiła Rada naukę tę wprowadzić także dla uczniów szkół średnich i poczynić w tym kierunku odpowiednie starania. Celem dalszego czuwania nad rozwojem obrony pożarnej w kraju utworzoną została „Krajowa komisya pożarna“, w której skład wchodzą delegaci ruskiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ i członkowie Związku. Na prośbę Rady Związku przychylnie załatwił Wydział krajowy prośbę o wydanie rozporządzenia, ustanawiającego w gminach, podległych ustawie gminnej z roku 1889 i 1896, kwalifikacye na naczelników gminnych (miejskich) straży pożarnych i takich straży, które przyjęły na siebie obowiązki straży pożarnej gminnej.

Zapomogi w przyrządach pożarnych otrzymało 22 straży związkowych w sumie 1.522·32 kor.

Oprócz dwutygodniowego pisma „Przewodnika pożarniczego“, który jest organem związku, wydaje się „Bibliotekę strażacką“ i „Obronę pożarną“. „Biblioteki strażackiej“ wyszło 6 numerów, zawierających „Katechizm strażacki“, „Chór strażacki“, „Wskazówki dla kupujących sikawki“, „Nowy regulamin ćwiczeń rządowych“, „Ochrona sikawki pożarnej“, „Drabina uniwersalna systemu Szczerbowskiego“. „Obrona pożarna“ wychodzi jako dodatek do „Przewodnika Kółek rolniczych“. Wydano również dwa roczniki katechizmu strażackiego (1905—1906), statuty, regulaminy umundurowania, uzbrojenia i odznak strażactwa i wiele innych druków.

Obecnie w kraju naszym istnieje: straży pożarnych zawodowych 33, towarzystw strażackich 398, straży Kółek rolniczych 131, innych organizacyj pożarnych 927, razem więc 1489. Ze statystyki tej okazuje się, że jeszcze przeszło 50 miast i miasteczek nie posiada straży pożarnych. Rada zawiadowcza odniosła się do Wydziału krajowego i do c. k. Namiestnictwa z prośbą o zmuszenie opieszałych zwierzchności miejskich, ażeby nareszcie po 15-letniem istnieniu ustawy zajęły się organizacyą straży pożarnych. Oprócz ochotniczych Straży pożarnych, Kółek rolniczych, nad któremi związek objął patronat, a których liczba wynosi 131, należy do związku straży samoistnych 279.

Statystyka pożarów za lata 1904 i 1905, obejmująca osobno pożary w miastach i miasteczkach, osobno w gminach wiejskich, a osobno na obszarach dworskich, daje następujący ogólny wynik: 251 pożarów, które zniszczyły 6757 domów mieszkalnych, 8499 budynków gospodarczych, 111 zakładów przemysłowych, 19 kościołów i pochłonęły życie ludzi 49. Szkoda ogólna wynosi 29,031.700 koron, z tego szkoda ubezpieczona 8,057.500 koron. Powodem powstania pożarów było w 130 wypadkach podpalenie, w 138 podejrzenie podpalenia, w 416 nieostrożność, w 134 wadliwa budowa, w 68 powstał pożar od pioruna, a przyczyny powstania 1625 pożarów nie zbadano.

Za nieprzerwaną, wierną i dzielną służbę w korpusach ochotniczych straży pożarnych nadaje związek odznaki honorowe. Odznaki takie otrzymali za służbę przez 30 lat 38 strażaków, za 25 służby 26, za 20 lat służby 46 strażaków.

Z Rosyi.

Stołypin o sytuacyi.

Jeden z wybitnych członków Związku 30 października i stary przyjaciel Stołypina rozmawiał z nim nazajutrz po zamachu i w ten sposób streszcza tę rozmowę na szpaltach „Strany“.

„Masz pan słuszność — powiedział Stołypin — że obecne czasy przypominają bardzo koniec panowania Aleksandra II. Jak gdyby powtarzały się rzeczy raz już przeżyte, tylko w znacznie większych rozmiarach. Niewątpliwem jest także i to, że w społeczeństwie wzrasta nastrój reakcyjny (?) i wielu nie bez podstaw sądzi, że rządowi trudno będzie wyminąć drogę reakcyi“.

Tu Stołypin wyjaśnił, że najzupełniej nie zgadza się z poglądem opozycyjnych dzienników jakoby terrorowi dalszemu mogło zapobiedz tylko jak najrychlejsze zwołanie Dumy.

„Twierdzę stanowczo — mówił dalej Stołypin — że Duma przyszła nie będzie się składała z lewych, tem mniej zaś z socyalistów, chociaż prawdopodobnie ci ostatni będą stanowili tam opozycyę nie silniejszą od tej, którą stanowiła prawica w Dumie poprzedniej. Duma będzie złożona z grup umiarkowanych i legalnie opozycyjnych. Taka zaś Duma w żadnym razie nie będzie autorytetem dla organizacyj rewolucyjnych, które mają jedno tylko na celu: obalenie monarchii i utworzenie republiki. Teraz potrzebną jest pełnia i siła władzy państwowej, nie ograniczana ani przez niesprawiedliwą krytykę, ani przez wskazówki krótkowidzących ludzi, sądzących o wypadkach z boku... Powtarzam — potrzebną jest teraz twarda, pełna i uczciwa władza.

— W imię czego ma działać ta władza? — zapytał przyjaciel Stołypina.

— W imię zamierzonych reform, nie odstępując ani na krok wstecz. I najbliższe dni dowiodą tego.

— Ale przecie reformy te nie znajdą najmniejszego zaufania w społeczeństwie, a nadto kto wie, czy wogóle jest możliwą walka rządu z terrorem bez pomocy i sympatyi ze strony społeczeństwa.

„Rząd jest przekonany, że to współczucie znajdzie on w masach ludowych, równocześnie zaś jest on niezmiernie dalekim od przesadnego oceniania znaczenia opozycyi. Mnie osobiście zawsze się zdawało, że znaczenie grup rewolucyjnych zawsze przeceniano, przyczyniając się tem samem tylko do zwiększania ich wpływu“.

W określonym wyżej przez Stołypina kierunku czynią się też energiczne przygotowania do tego, aby z nowych wyborów wyszła Duma, złożona „z grup umiarkowanych i legalnie opozycyjnych“.

Jak donosi moskiewski „Nowyj Putj“, mimo oficyalnych zaprzeczeń

sprawa wprowadzenia powszechnych wyb

w miastach bezpośrednich a po wsiach dwustopniowych, powróciła znowu na porządek dzienny obrad gabinetu ministrów.

Z tego powodu odbywa się ciągła wymiana depesz pomiędzy gabinetem a gubernatorami. Obecnie wszyscy prawie gubernatorowie przysłali już swoje odpowiedzi na znany cyrkularz lipcowy Stołypina w sprawie zmiany ordynacyi wyborczej. Ogromna ich większość wypowiedziała się przeciw tej zmianie, przewidując, że przy zmienionej ordynacyi czynniki dla rządu niepożądane wejdą do Dumy jeszcze łatwiej i liczniej, niż było w pierwszych wyborach.

Wielu gubernatorów wyraziło przekonanie, że do nowej Dumy będą wybrani poprzedni posłowie, mimo to, że obecnie administracya używa wszelkich środków, aby wytłumaczyć ludności, że znajdujący się w śledztwie sądowem byli posłowie nie mogą być wybrani na nowo.

Niektórzy gubernatorowie zażądali nawet od gabinetu specyalnych instrukcyj w tym względzie. Istnieją bowiem dane do przypuszczenia, że w niektórych guberniach, włościanie mogą wogóle zbojkotować wybory, jeżeli się przekonają, że ich kandydatów rząd nie dopuści do Dumy.

Inni gubernatorowie wyrażają obawę, że właśnie wskutek takiego przekonania włościanie wybiorą dawnych posłów specyalnie dla protestu i demonstracyi. Unieważnienie zaś wyborów w takich razach mogłoby doprowadzić do poważnego zaostrzenia sprawy.

Wobec takich poglądów gubernatorów, gabinet ministrów jest skłonny, jak twiedzi „Nowyj Putj“, umorzyć śledztwo sądowe, wdrożone przeciw tym posłom, którzy podpisali manifest wyborski.

Znanym ukazem carskim oddano Bankowi włościańskiemu

grunty apanażowe

do rozsprzedaży pomiędzy włościan. Z tego powodu „Nowoje Wremia“ podaje bliższe informacye o rozmiarach tych gruntów, ich podziale itp.

W 50 guberniach Rosyi europejskiej jest tylko 7,816.837 dziesięcin gruntów apanażowych. Z liczby tej po odtrąceniu obszarów leśnych i położonych na Krymie majątków o wysokiej kulturze specyalnej, przejdzie do rozporządzenia banku około 1,930.000 dziesięcin. Największy obszar tych gruntów znajduje się w gub. samarskiej (612.709 dzies.), symbirskiej (264.367 dzies.), saratowskiej (152.843 dzies.), wiackiej 113.070 dzies.), kijowskiej (76.942 dzies.), podolskiej (44.416 dzies.), woroneskiej (37.131 dzies.).

Pozostała część gruntów, oddawanych obecnie do rozporządzenia banku włościańskiego, znajduje się w 26 guberniach, w rozmiarach od 2 do 30 tysięcy dzies.

Bardzo znaczna część (89·6 proc., czyli 1,637.134 dzies.) gruntów ornych apanażowych była stale oddawana w dzierżawę włościanom, przeważnie ze wsi okolicznych. Wyjątek w tym względzie stanowiły gub. kijowska i podolska, gdzie tylko 47·6 proc. należących do apanażu gruntów ornych dzierżawili włościanie.

18

ANATOL KRZYŻANOWSKI.

ODRODZENIE

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

(Ciąg dalszy.)

— Prawda! Ta ohyda, ten srom biurokratycznego systemu szkolnego, prawdą jest autentyczną — wtrąciła pani domu.

— I wam, ojcom, broniącym tak zawzięcie swej władzy autokratycznej, te widma młodzieńczych samobójców, te krwawe upiory zbrodni społecznej, jaką jest zła i znienawidzona szkoła, nic nie mówią? Nie padają w grozie swej, wyrzutem na duszę waszą? — ciągnął Lipowiecki, gdy wtem oczy jego zatrzymały się na drobnem wysmukłem chłopięciu, które, trzymając czapkę uczniowską w ręku, z zaciśniętemi zębami i całym wysiłkiem palców, odrywało od niej palmy i monogram srebrny, nad czołem umieszczony.

W miarę patrzenia oczy mężczyzny rozjaśniały się. Chłopię, pewne, iż nikt nie zwraca na nie uwagi, a pochłonięte zadaniem swem, odłamawszy wreszcie blaszki od kaszkietu, rzuciło je na ziemię i z zawziętością miażdżyło obcasem.

— Przepraszam, młody przyjacielu — zainterpelował go Lipowiecki — co ty robisz?

Pachołę o powierzchowności dworskiego pazia, któremu tylko jasne pukle odcięto, podniosło roziskrzone oczy.

— Tyle razy deptano w gimnazyum wszystko co ja kocham, iż odpłacam to i depcę monogram i oznaki tego samego gimnazyum, w którem urągano mojej wierze i memu narodowi.

— Twoje nazwisko?

— Andruś Dowburt-Koniecki — odparł z dumą i dodał: Gdyby mnie zabić mieli, nie powrócę tam więcej.

— Oto odpowiedź, panie Górecki, na wszelkie pańskie argumenty. Nienawiść i pogarda, szczepiona w sercu dziecka, to nietylko zbrodnia społeczna, lecz zarazem bankructwo represyjnego systemu.

Zwrócił się ku pani Marcelinie i zakończył:

— Nienawiść i pogarda w sercu dziecka! Cóż za otchłań smutku i łez!... Ileż będziemy potrzebowali pracy, takich białych, jak pani aniołów, zanim ów pierwiastek goryczy zamieni się w miłość i wiarę, w radość życia, która siły do pracy daje!...

A Andruś Koniecki miażdżył jeszcze obcasem swoje srebrne palmy i monogram.

V.

W godzinę później mieszkanie pani Korczyńskiej zwykła zaległa cisza.

Po gorących rozprawach nad dalszemi projektami, w których i przedstawiciele starszej młodzieży gimnazyalnej głos zabierali, zaproszeni rozeszli się stopniowo. Sala jadalna, w konferencyjną chwilowo zamieniona, opróżnioną została. W zaciszny m, stylowo urządzonym salonie, zebrało się poufne już tylko, domowe prawie kółko.

Ciężkie u okien draperye, w połączeniu ze schyłkiem dnia zimowego, tworzyły tu tę mistyczną, jakby tajemniczą, a nastrojową szarą godzinę, nadająca się tak dobrze do skupienia duchowego, do marzeń lub rozmyślań. Puszysty dywan tłumił odgłos kroków, grube, miękkie portyery, nie dopuszczały zewnętrznych szmerów i hałasów. Wszystko więc obliczone było na to, aby, wśród miejskiego gwaru i turkotu, wytworzyć tu oazę spokoju i ciszy, kojącą dla nerwów, a zachęcającą do pracy umysłowej lub poufnej, z serca do serce idącej gawędki. Cenne meble, piękne obrazy, bronzy i rzeźby, mogły zapewne czynić z salonu tego środowisko wykwintnych zebrań towarzyskich. A jednak, jakiś cień niepochwytny w doborze i zgrupowaniu dzieł sztuki, w nikłych, pastelowych tonach obić i mebli, w nagromadzonych książkach i rycinach, w porzuconej, obok otwartego pianina, robocie ręcznej, wskazywał odrazu, że nie miejsce to przyjęć ceremonialnych, lecz codzienne zacisze rozkochanej w atmosferze intelektualnych i artystycznych wrażeń, młodej i wytwornej kobiety.

Ten komfort miękki, któremu bogactwo kwiatów nadawzło czar odrębny, ta cisza skupiona a kojąca, tak daleką była od mieszczańskiego, jaskrawego zbytku, takie harmonijne, w połączeniu z panią domu, czyniła wrażenie, iż każdemu, kto pobył tu godzinę, zdawało się, że swobodniej oddycha, że opadły go życiowe troski i niepokoje, a błogość jakaś wstąpiła mu w duszę. Wiedział o magicznym tym wpływie otoczenia i osoby pani Korczyńskiej, zatrzymany przez nią Stanisław Lipowiecki, a jednak chmura smutku nie schodziła mu z czoła.

Szara godzina i panią domu przygnębiała dzisiaj, przeszedłszy więc z gościem do salonu, zadzwoniła o światło.

Dwie wysokie, stojące lampy, pód różowemi abażurami, zabłysły na dwóch krańcach bawialni.

W półkolu delikatnego blasku jednej z nich, zasiedli młodzi Prędowscy, oraz przekomarzający się zwykle z kuzyneczką, a dziś poważnie nastrojony, Jerzy Orecki. W świetle drugiej, przy stoliczku zarzuconym najnowszemi wydawnictwami, zajęli miejsca pani domu i gość jej uprzywilejowany.

(D. c. n.)

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, ul. Panieńska 21. 4617

ASFALT GORĄCY DO IZOLACYI FUNDAMENTÓW
PAPA DO KRYCIA DACHÓW
LAK ASFALTOWY do konserwacyi dachów
SMOŁA DESTYLOWANA do dachów i drzewa
ASFALT do osuszania zawilgoconych ścian, niszczy grzybek drzewny w budynkach
PŁYTY izolacyjne do fundamentów

Akcyjny Bank Związkowy
dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodar. we Lwowie
przy alei Trzeciego Maja 7, I. piętro
otworzył z dniem 1 stycznia 1906
Oddział wkładkowy
i przyjmuje wkładki za oprocentowaniem: 3% z krótszem wypowiedzeniem 4½% z dłuższem wypowiedzeniem. Wkładki będą przyjmowane i zwroty uskuteczniane codziennie, wyjąwszy niedziel i świąt w godzinach urzędowych od: 9 rano do 1 popołudnia

Za dzierżawę 1,637.134 dzies. gruntów apanażowych włościanie w r. 1901 zapłacili 4,378.409 rb., czyli przeciętnie po 2 rb. 67 kop. za dziesięcinę. Ceny dzierżawne były tu znacznie niższe niż w majątkach, gdzie włościanie wydzierżawiali grunty od właścicieli prywatnych.

Tyle „Now. Wr.“. Informacye te należy uzupełnić wiadomością o gruntach apanażowych w gub. kijowskiej. Do r. 1867 były one własnością hr. Konstantego Branickiego, który sprzedał je dobrowolnie zarządowi dóbr cesarskich. Temu przypisać należy tak znaczny procent w nich dzierżawców niewłościan, gdyż majątek, podzielony na folwarki, porządnie urządzony i zagospodarowany, nietylko dogodniej, ale i korzystniej było zarządowi apanaży wydzierżawiać nie drobnymi kawałkami, ale całymi folwarkami. Majątki te, położone głównie w pow. taraszczańskim, zwinogrodzkim i wasylkowskim wydzierżawiane były przeważnie Polakom, którzy teraz tracą swój warsztat pracy.

Wspomniany ukaz carski o oddaniu gruntów apanażowych do rozsprzedaży pomiędzy włościan, aczkolwiek do rozwiązania kwestyi agrarnej nie przyczynia się wcale, ma jednak duże znaczenie zasadnicze, świadczy bowiem, że z myślą ekspropryacyi w formie dobrze zamaskowanej zaczynają się już godzić w najwyższych sferach rosyjskich.

Jest to sprawa tem pilniejsza, ponieważ kwestya argrarna w jesieni wejdzie niewątpliwie w stadyum nowego zaostrzenia, do czego przyczyni się z jednej strony pogorszone znacznie ogólne położenie włościan, a z drugiej gwałtowna agitacya, którą obecnie rozwijają wśród włościan rewolucyoniści.

O charakterze zaś tej agitacyi daje pojęcie rozrzucona obecnie po Rosyi w setkach tysięcy egzemplarzy

odezwa Związku chłopskiego,

w której mówi się najpierw o rozwiązaniu Dumy, a potem dalej się prawi:

„Towarzysze! Nie macie już nikogo, komu moglibyście poskarżyć się na swoje cierpienia, nikogo po kim mogibyście spodziewać się czegokolwiek.

Możecie się spuścić tylko na własne siły. Pamiętacie te słowa, któreście ongiś wyrzekli: Jeżeli Dumę rozpędzą, wówczas sami sobie pomożemy! A więc pomóżcie sobie. Nadszedł już czas. Łączcie się w ogólnorosyjski związek. Stójcie mocno jeden za drugiego. Nie słuchajcie „czarnej sotni“ i nie wierzcie tym, którzy was cucą oszukać, twierdząc, że rząd zamierza cokolwiek dla was uczynić. Zagarnijcie władze w włościach i okręgach. Ponapędzajcie sołtysów i urzędników gminnych, którzy służą nie wam, ale rządowi. Nie uznawajcie władzy żadnego urzędnika. Posyłajcie listy i posłańców do swoich ziomków w wojsku i wzywajcie ich, aby nie strzelali do tych, którzy walczą o prawa ludu przeciw zbrodniczemu rządowi. Niechaj nie uznają oficerów, którzy zaprzedali się właścicielom dóbr. Niechaj z bronią wracają do swoich wsi rodzinych, aby je bronić przed zniszczeniem i rabunkiem.

Kiedy robotnicy po miastach rozpoczną walkę z rządem, pomagajcie im. Kiedy wybuchnie strajk kolejowy, pomagajcie kolejarzom. Ochraniajcie ich przed ekspedycyami karnemi. Zdejmujcie szyny, burzcie tory kolejowe, aby na miejsca nie mogły przybywać wojska. Tylko wspólnemi siłami, tylko razem z innymi szermierzami wolności możemy zwyciężyć wroga. Nie płaćcie żadnych podatków zbrodniczemu i nieprawnemu rządowi. Wyjmujcie swoje pieniądze z kas oszczędności i domagajcie się, aby je wam wypłacano bezwarunkowo w brzęczącej monecie. Nie dajcie w jesieni rekrutów, aby wasi bracia i synowie nie musieli walczyć przeciw ludowi.

Chwila rozstrzygająca zbliża się. Ojczyzna nasza znajduje się w wielkiem niebezpieczeństwie, a lud musi wytężyć wszystkie siły, aby ją ratować. Wielkie nieszczęścia, głód, nędza i straszliwa niewola grożą całemu narodowi, jeżeli nie oprze się dość silnie zbrodniczemu rządowi. Siła jednak tkwi nie w rządzie, lecz w ludzie. Lud zwycięży. Nie związanej na rękach i nogach Dumy potrzebujemy, ale zgromadzenia konstytucyjnego. Tylko konstytuanta urządzi życie ludu w sposób odpowiedni, tylko ona da mu wolność i ziemię“.

W zaborze rosyjskim.

Ostatnie dni w Warszawie

zaznaczyły się wzmożoną działalnością policyi i wojska, działalnością skuteczną, jeśli władzom chodzi o uniemożliwienie życia ludności spokojnej. W piątek o 4 po południu zaczęły przez miasto przeciągać silne oddziały wojska, budząc zaniepokojenie publiczności, o 5 obsadzono most, łączący Warszawę i Pragę i brzegi Wisły i rozpoczęto masowe, a najszczegółowsze rewizye wszystkich przechodniów i przejezdnych, nie wyłączając pasażerów tramwajowych, dążących z Warszawy na Pragę i odwrotnie. W dniu tym, jako w piątek, gdy mnóstwo wozów po targu opuszcza miasto, a ludność żydowska śpieszy na letniska, z obu stron mostu zebrało się po kilkaset wszelkiego rodzaju pojazdów i przedostanie się przez kordony rewidujące trwało przynajmniej godzinę, przyczem osoby, nie posiadające legitymacyi, były natychmiast aresztowane; zrewidowano zaś zarówno pasażerów, jak wnętrza dorożek i powozów.

Jednocześnie zaczęto najszczegółowszą rewizyę osób, przybywających statkami, a pasażerów, powracających z dworców praskich i kolejek rewidowano na moście.

Jednocześnie w bardzo wielu punktach miasta zamknięto ulice, poddawano rewizyom wszystkich przechodniów i przejezdnych, dostęp do niektórych ulic był całkowicie zamknięty. Począwszy od 8 wieczorem poddano bardzo ścisłej rewizyi wszystkich podróżnych, przybywających koleją wiedeńską i kaliską.

Wszystkich, którzy nie mieli legitymacyj, lub którzy wydali się podejrzanymi, aresztowano i odsyłano do kilkudziesięciu posterunków, urządzonych w podwórzach i na placach. Ogółem aresztowano około 2000 ludzi. Osoby, posiadające broń bez pozwolenia oraz kolporterzy pism odesłani zostali do cytadeli lub do ratusza. Resztę odstawiono do cyrkułów, skąd po wylegitymowaniu się puszczono na wolność. Wiele osób musiało jednak czekać swej kolei do rana.

Jak brutalnie postępowano przytem, świadczy fakt, że przy ulicy Żabiej żołnierz rzucił się z bagnetem na konia karetki Pogotowia i tylko wielkiej przytomności umysłu i zręczności woźnicy przypisać należy, że Pogotowie nie poniosło straty. W ogóle Pogotowie, które obecnie ma więcej niż kiedy do czynienia, bardzo często jest narażone na brutalne napaści żołdactwa, a nawet na kule. Widocznie niepodobna wytłumaczyć żołnierzom, czy też ich przełożonym, co to jest Pogotowie ratunkowe.

W sobotę przedpołudniem wydano rozporządzenie, aby furtki domów były stale na klucz zamknięte i aby stróże nieustannie znajdowali się w bramach.

Ta wzmożona działalność władz nie przeszkadza jakoś operacyom bandyckim. W biały dzień na najludniejszych ulicach bandyci zatrzymują przechodniów na ulicy i dokonywują rewizyi, napadają gromadnie na wozy z ładunkami, wreszcie „konfiskują“ w sklepach gotówkę. We czwartek np. na Marszałkowskiej grupa bandytów wpadła do sklepu z wyrobami tytoniowymi Tylbora i, napotkawszy na opór, dali 11 strzałów, którymi zabili subjekta i zranili ciężko właściciela. O kilka kroków stał posterunek żołnierzy, którzy się nie ruszyli, bo, jak się tłumaczyli, są oni dla obrony rewirowego i bez niego ruszyć się nie mogą, a ten właśnie strzałów nie słyszał. W pewien czas potem dopiero przybyła policya z wojskiem i przedewszystkiem żołnierze zamierzali puścić kilka kul w kierunku, w którym bandyci uciekli, potem zaś otoczyli dom, jakkolwiek wiadomo było dokładnie, że bandyci dawno już uciekli.

Tegoż samego dnia było na placu Witkowskiego następujące charakterystyczne „zajście“. W pewnej piwiarni bandyci otoczyli przybyłego do zakładu przedstawiciela jednego z browarów, poddali go, w oczach licznie zebranych gości, rewizyi osobistej, do tego stopnia ścisłej, że kazano mu zdjąć ubranie, a gdy nic przy rewidowaniu nie znaleziono, przeszukano następnie jego powozik i woźnicę, nakazawszy mu wjechać w bramę domu. Trwało to z pół godziny, nikt nie zdobył się na jakiś krok przeciw gwałtowi i sposób zaalarmowania policyi, co zresztą nie na wieleby się przydało.

Rozliczne są przyczyny i powody mordowania ludzi w Królestwie. Przedstawiciele partyj socyalistycznych (czyli po prostu „partyj“, jak się mówi obecnie w Królestwie) mordują „najszkodliwszych sług carskich“ i przeciwników politycznych, oraz opornych, a także niekiedy pospolitych bandytów i opryszków, już to za karę przybrania roli przedstawiciela partyi, już to dla „oczyszczenia“ społeczeństwa od szkodliwych jednostek (bo i to od czasu do czasu wchodzi w zakres działalności „partyj“). Bandyci znowu pospolici mordują w celach rabunku, lub znowu mszczą się za śmierć lub aresztowanie kolegów zawodu.

Dzienniki warszawskie przepełnione są wiadomościami o morderstwach wszystkich tych rodzajów. Między innymi w piątek rano zamordowany został w mieszkaniu swem w Warszawie przy ulicy Książęcej Czesław Lewandowski, zameldowany jako „student uniwersytetu krakowskiego“. Weszło doń dwóch młodzieńców, którzy potem pośpiesznie się oddalili. Lewandowski wybiegł za nimi z krzykiem o pomoc, zaraz jednak padł na kurytarzu i niebawem skonał. W kilka minut przybyło dwóch innych młodzieńców i rozpytawszy się o szczegóły morderstwa, puścili się dorożką w kierunku ucieczki morderców, mówiąc „no, to już wiemy kto“. Lewandowski należał podobno do partyi i z jej rozkazu zabił powszechnie znanego „alfonsa“, — koledzy zaś ostatniego pomścili go okrutnie. Rany zadane Lewandowskiemu zakrzywionym kindżałem były okropne. Jedna rana ciągnęła się przez całą długość lewego boku, — skutkiem czego z brzucha wypadły wnętrzności.

Poza tem jeszcze giną ludzie w Królestwie z wyroków sądów wojennych i od kul żołnierzy, strzelających na oślep. We czwartek w Lublinie wskutek takich strzałów zabici zostali na ulicy bratanek biskupa i sędzia śledczy Czesław Jaczewski oraz kelner hotelowy Konstanty.

Z działalności socyalistów

zanotować musimy dzisiaj kilka charakterystycznych szczegółów. Przedewszystkiem więc musimy zaznaczyć, że szczególnie się uśmiecha „partyom“ rola rządu. Jakkolwiek próba na większą skalę, podjęta w grudniu, skończyła się sromotnem niepowodzeniem, tu i owdzie jednak udaje się im to na mniejszą skalę. Organy partyjne z dumą np. zaznaczają, że udają się o pomoc partyi ludzie prywatni dla rozstrzygnięcia tego lub owego sporu. Istotnie znajdują się spryciarze, którzy na tej drodze załatwiają osobiste rachunki i krzywdy. O ile jednak wychodzi na tem dobrze sprawiedliwość, to naturalnie wielkie pytanie. W każdym razie żadnych najprymitywniejszych nawet rękojmi słuszności „sądy“ socyalistyczne nie dają i dać nie mogą.

Oto np. jak się taki sąd odbywa. We wsi Brzostówka, gub. radomskiej niejaki Wójcik, człowiek cieszący się niezbyt dobrą opinię u sąsiadów, miał jakąś pretensyę do włościanina Gryzia, który przed paru laty nabył u niego osadę. Wpadł on na myśl udania się do „komitetu“ i oto 20 zm. zajechała do wsi fura i wysiada z niej 4 młodzieńców uzbrojonych w browningi i baty surowcowe z gałkami ołowianemi na podobieństwo nahajek kozackich, które, według ich własnych słów miały służyć do wymierzenia kary i do wydobycia zeznań. Ponieważ Gryzia nie zastano w domu, więc sąd wdał się w rozpatrywanie spraw innych. Sklepikarz wiejski oskarżył kilka osób o niepłacenie należności i winni, zobaczywszy narzędzia sądu, rachunek natychmiast uregulowali. Było jeszcze parę spraw wniesionych, ale że oskarżonych nie znaleziono, sąd więc odjechał, nie mając sposobności do użycia ani browningów, ani batów.

Podejmując rolę rządu, socyaliści naśladują w środkach najlepiej znany sobie rząd rosyjski. Tak więc w jakiemś miasteczku, jak donosi żargonowy „Weg“, socyaliści poszukiwali szpiegów, a nie mogąc ich wykryć, „nałożyli na mieszkańców karę w ilości 600 rubli, którą miało zapłacić 150 rodzin żydowskich“. W temże miasteczku przedstawiciele innej partyi opieczętowali lakiem maszynę rzemieślnikowi, który strajkować nie chciał.

O innym wypadku tego rodzaju donoszą do pism warszawskich z Siedlec. Jakiś „pan“ oskarżył tam przed „komitetem“ swoją służącą o kradzież. Przedstawiciele partyi bili tak długo sługę, aż wskazała jakiegoś robotnika, mającego być jej wspólnikiem. Tego znowu bito do czasu, dopóki nie oskarżył ojca własnego o wspólnictwo. Potem zabrano się do bicia ojca-starca, który zachorował niebezpiecznie i leży w szpitalu. Kradzieży nie wykryto.

Socyaliści dzielą też z władzami rosyjskiemi żywą niechęć do Macierzy szkolnej i do Sokołów, prześcigają się też z władzami w stawianiu trudności tym instytucyom. W Lubartowie odbyło się niedawno zgromadzenie organizacyjne Macierzy szkolnej, na które przybyło około 500 osób, przeważnie włościan. „Ziemia lubelska“ podaje następujący szczegół z tego posiedzenia: „Podniosły nastrój zamącił jakiś obcy, „z pańska“ ubrany jegomość, stojący na dziedzińcu w gronie wyrostków i dzieciaków, który krzyczał:

„Precz z Macierzą! to oszustwo, to podłość! za wasze pieniądze panowie będą jedli i pili! Kto się zapisze do Macierzy, to go napowrót do pańszczyzny zmuszą! Nie idźcie do tych nikczemników, niech się sami w swojej Macierzy uczą, wam nauki nie potrzeba! wy mądrzejsi od nich, niech żyje brauning, barykady, rewolucya!“

Agitator socyalistyczny pienił się ze złości, ale krzyk jego nie wywarł żadnego wpływu. Wreszcie jeden z chłopów rzekł mu: „Et, myśleliśmy, panie, żeś przyszedł z dobrą radą, skąd tu wziąć nauczycieli na nasze wioski, bo z tymi największy kłopot, a pan ich wyzywa, przeklina. Co nam pan obiecuje? rewolucyę? My jej już mamy po same uszy; w dzień człowiek życia niepewien, a i w nocy nie śpij człowiecze, nie spocznij, inc waruj jak pies koło obejścia, bo z tej waszej rewolucyi, co to miała kraj zbawić, ba! cały świat nawet, to się namnożyło zbójów i złodziei, jak mrowie paskudnego robactwa. Chodźta chłopcy! co tu będziem czas mitrężyć! tam nam obiecują naukę dla dzieci, żeby się uczyły uczciwie żyć i uczciwie na swojej ziemi pracować na kawałek chleba i dobre imię u ludzi zasłużyć“.

Poza tem socyaliści odgrażają się masową rzezią narodowców i rozsyłają wyroki śmierci. Ostatnimi czasy szczególnie ożywiła się ich działalność tego rodzaju w gubernii lubelskiej. Jeden z byłych posłów do Dumy, który i przedtem kilkakrotnie wyroki podobne otrzymywał, dostał niedawno wyrok nowy. Charakterystyczną wiadomość komunikują nam też z Lublina o łatwości zaopatrzenia się tam w broń. Utrzymują mianowicie, że policmajster miejscowy sprzedaje wprost browningi po umiarkowanej cenie 18 rubli za sztukę.

O trudnościach, jakie władze stawiają Macierzy

Płaszcze i peleryny gumowe
z powodu kończącego się sezonu sprzedaje **po zniżonych cenach**
poleca **Specyalny skład Linoleum i Cerat** 9601
Lwów — Karola Ludwika 3

Ostatnie nowości na suknie i kostyumy damskie — najmodniejsze jedwabie, flanelki, barchany, płótna, szifony, bieliznę stołową itp. poleca w wielkim wyborze po nadzw. nizkich cenach
Nowo otworzony magazyn towarów bławatnych i płócien ANTONIEGO UWIERY Lwów Halicka 12. 9471

i Sokołowi, pisaliśmy już parokrotnie. Obecnie n. p. w Łodzi nie pozwolono na otwarcie gniazda pod pozorem, że Sokół zatwierdzony jest tylko na gubernię warszawską. Mimo to obie te instytucye rozwijają się pomyślnie. Pisaliśmy już, że

Macierz szkolna

w d. 14 z. m. wniosła do kuratora okręgu naukowego podanie o otwarcie 153 szkół. Obecnie główny Zarząd Macierzy wszczął starania o nowy szereg szkół. Wraz z poprzednio już przez nas cytowanemi, Macierz otwiera w kraju pokaźną sumę 210 szkół różnych typów, w czem 28 szkół ośmio, sześcio i czteroklasowych, dwie żeńskie i 182 szkoły mieszane jednoklasowe w miastach i po wsiach.

Nadto w Warszawie Macierz otwiera „Uniwersytet ludowy“ z wykładami systematycznymi, o czem napiszemy innym razem nieco obszerniej.

Język międzynarodowy Esperanto.

Fryderyk Nietzsche wygłosił w r. 1878 w dziele, zatytułowanem „Menschliches Allzumenschliches“, następujące zdanie: „W dalekiej przyszłości istnieć będzie nowy język, początkowo jako handlowy, później jako język służący ruchowi umysłowemu wogóle... Pocóż bowiem językoznawstwo studyowało przez całe stulecie prawidła języków, poco zastanawiało się nad tem, co jest koniecznem, ważnem i udatnem w językach poszczególnych narodów?...“

Pisząc to, genialny myśliciel nie przeczuwał, że ta przyszłość jest tak niedaleką, że główne zasady tego nowego języka będą już w niespełna dziesięć lat później wypracowane.

Zanim jednak student medycyny, późniejszy lekarz warszawski dr. Zamenhof ogłosił wyniki kilkoletnich badań lingwistycznych, ukazał się w druku inny projekt języka międzynarodowego znany pod nazwiskiem „Volapük“, którego autorem był szwajcarski pastor Schleyer. Jakkolwiek później powstały, ogłoszony jednak drukiem przed projektem dr. Zamenhofa, Volapük zyskał, szczególnie w Niemczech, licznych zwolenników. Miał on jednak kilka kardynalnych wad, które uniemożliwiły poszczególne jego zaprowadzenie. Obciążał on bowiem zbytnio pamięć, ponieważ wyrazy uformowane były zupełnie dowolne i w niczem nie były zbliżone do języków nowoczesnych, posiadał nadto tak skomplikowaną składnię, że nauczenie się go sprawiało wielkie trudności i prawie tyle wymagało czsu, co nauczenie się jakiegokolwiek nowoczesnego języka. Mimo tych zasadniczych wad mógłby był Volapük oddać ludzkości niemałe przysługi, gdyby nie niezgoda w obozie jego własnych zwolenników, z których każdy starał się w swój sposób braki powyższe usunąć, Powstała wskutek tego prawdziwa wieża babilońska, która oczywiście zadała cios śmiertelny Volapükowi.

Do upadku Volapüka przyczynił się także w niemałej mierze opublikowany w roku 1887. projekt nowego języka międzynarodowego, dokonany przez dr. Zamenhofa z Warszawy, a ogłoszony pod pseudonimem dr. Esperanto i stąd powszechnie „Esperanto“ zwany. Dzięki swym zaletom zdołało Esperanto w krótkim przeciągu czasu, bo zaledwie w kilku latach wyrugować zupełnie prawie swego współzawodnika. Pierwszą była grupa Volapüku w Norymberdze, która zamieniła się na grupę esperancką, a za jej przykładem poszły inne. Dziś Volapük należy już tylko do historyi, w której odgrywa rolę pierwszej poważniejszej próby stworzenia jezyka sztucznego; i o współzawodnictwie zaś z Esperantem nie ma już wcale mowy.

Porównując oba języki, widać na pierwszy zaraz rzut oka różnicę pomiędzy projektem pastora niemieckiego, a dziełem polskiego uczonego. Skomplikowany w Volapüku system zmieniania słów, dowolne tworzenie wyrazów, ustępuje miejsca takiej logiczności i tak prostej składni, źródłosłów zaś każdego niemal wyrazu jest tak umiejętnie i szczęśliwie wybrany, że znaczna część wyrazów jest dla każdego znającego oprócz ojczystego chociaż jeden tylko język obcy, bez wszystkiego zrozumiała. O gramatyce zaś dość powiedzieć, że składa ona się z szesnastu reguł, które nie mają ani jednego wyjątku. Uwalnia on więc od mozolnego studyowania języków obcych tych wszystkich, dla których studyowanie języków tych nie jest ostatecznym celem, lecz środkiem — i którym o to chodzi, aby ich ten środek kosztował jak najmniej czasu, pracy i pieniędzy.

W tem też znaczeniu mówi w swej „Naturphilosophie“ prof. Ostwald, powaga naukowa na polu chemii fizykalnej, jeden z najżarliwszych propagatorów Esperanta — w Ameryce założył on w ciągu roku przeszłego kilkadziesiąt grup esperanckich. „W rzeczywistości nie jest powszechny język sztuczny projektem fantastycznym, lecz zadaniem naukowo-technicznem, którego rozwiązanie uwolniłoby pracującą ludność od pracy, nie przynoszącej żadnej korzyści“.

Tołstoj zaś, pisząc o Esperancie mówi: „Uważam, że Volapük jest strasznie skomplikowanym, Esperanto zaś nadzwyczaj prostym. Nauczyć się go można tak łatwo, że otrzymawszy gramatykę, słownik i kilka wypracowań w tym języku napisanych, już po dwóch godzinach płynnie je czytać mogłem“.

Jakkolwiek liczne jeszcze możnaby przytoczyć świadectwa powag naukowych, świadczące o praktyczności Esperanta i łatwości nauczenia się tego języka, więcej przekonywającem powinno być powodzenie, jakiego doznało Esperanto w ciągu ostatnich kilku lat na obu półkulach. Liczba zwolenników Esperenta dochodzi do stu tysięcy. Niema dzisiaj prawie państewka, w któremby nie istniały stowarzyszenia i grupy esperanckie; samych zaś gazet, częściowo lub całkowicie w Esperanto redagowanych istnieje około trzydziestu, między niemi wyróżnić należy wychodzące w Paryżu czasopismo naukowe „Internacia scienca Revuo“, cieszące się współpracownictwem takich powag na polu naukowem, jak Becquerel, Ramzay, Bertholet, Poincard i t. d.

W przeddzień kongresu genewskiego oczywiście trudno dać dokładniejsze dane statystyczne o obecnym stanie i rozwoju języka, gdyż dopiero sprawozdania, przedłożone na kongresie przez reprezentantów dwudziestu przeszło narodowości, dać mogą należyty obraz postępu, jaki Esperanto zrobiło w ciągu ostatniego roku. Już jednak pierwszy kongres Esperanta, który odbył się w roku zeszłym w Boulogne sur Mer we Francyi przy udziale mniej więcej tysiąca osób, z wszystkich części świata przybyłych, był najlepszym dowodem praktyczności języka, którym się porozumiewali z zupełną swobodą przedstawiciele piętnastu narodowości. Fakt ten należycie ocenić może ten tylko, kto zna trudności, jakie sprawia nieraz przedstawicielom rozmaitych narodowości porozumiewanie się w językach nowoczesnych.

Jeżeli obrady kongresowe okazały możność użycia Esperanta w życiu codziennem, to obszerna literatura esperancka dowodzi, że rzeczy ściśle naukowe, oraz abstrakcyjne z tą samą swobodą, oraz dokładnością wyrazić można w języku Esperanto, co w językach nowożytnych. Trudno na tem miejscu wymienić wszystkie tłumaczenia, jakich dokonano w latach ostatnich; nie brak między niemi przekładów dzieł Homera, Wirgillusza, Szekspira, Molliera, La Fontaina, Szylera, Leibnitza, Totstoja i wielu innych. Z polskich zaś autorów przetłumaczono drobniejsze wiersze Mickiewicza, Słowackiego (W Szwajcaryi), Krasickiego, Asnyka, nowelki Sienkiewiewicza, Prusa, Sieroszewskiego itd.

Na zakończenie warto odeprzeć jeden z głównych zarzutów, z jakim spotyka się każdy język sztuczny, dążący jakoby do wyrugowania języków naturalnych. Otóż Esperanto bynajmniej nie ma zamiaru wyrugowania języków żyjących lub zastąpienia ich w życiu codziennem, lecz jedynym jego celem jest odegranie roli pośrednika między ludźmi rozmaitych narodowości; chce on być językiem, którym się posługiwać mają wszyzcy poza ojczystym językiem.

Wszyscy bez wyjątku uczeni, zajmujący się sprawą języka międzynarodowego, przyznają możliwość powstania takiego języka sztucznego, gdyż żaden z języków narodowych nie może nigdy liczyć na ogólne uznanie go za międzynarodowy. Łatwo jest bowiem zrozumiałem, że takie uznanie dałoby kulturze tego narodu, którego język ogłoszonoby językkiem międzynarodowym, stanowczą przewagą nad innymi narodami. Zazdrość więc narodowa nigdy na to nie zezwoli, aby jakikolwiek język narodowy doczekał się tego, aby go uznano powszechnie za międzynarodowy. Jedynem więc wyjściem jest język neutralny, sztuczny.

ST. KRZYŻANKIEWICZ.

Operetka.

Wprawdzie utwory Offenbacha noszą zwyczajem francuskich kompozytorów nazwę „opera comique“ na swych partyturach, u nas jednakże tak się dla nich utarła nazwa operetki, iż trudno traktować inaczej „Orfeusza“ a nawet „Opowieści“, zwłaszcza, że pomiędzy nie weszła „Gejsza“ Jonesa, operetka z krwi i kości. Mimo tedy najlepszych chęci, nie można było „inauguracyjnemu“ sprawozdaniu dać innego nagłówka, chociaż wszystkim wiadomo, że z tej operetki ma w niedługim czasie wyłonić się prawdziwa opera i stać się podstawą sezonu. Kiedy się to stanie, o tem komunikaty milczą, niema jednak wątpliwości, że lepiej nie spieszyć się, niż wystąpić z czemś niedostatecznie przygotowanem, który to grzech o tyle większym się staje, o ile dzieło wyższe w hierarchii sztuki stanowisko zajmuje. Sezon krakowski z „Lohengrinami“ i „Samsonami“ o jednych próbach, powtórzyć się u nas nie może; słuchajmy tedy jakiś czas operetki i mówmy o niej — jak najmniej złego.

„Opowieści Hoffmana“, dane wczoraj wypadły (bądźmy hojni na pierwszy raz) — wcale dobrze; to zaś, co do zwyczajnego „dobrze“ brakowało, zostanie narazie przemilczane, ono na każdy sposób bezpowrotnie nie zginie... Na rozpoczęcie sezonu, niechaj i w krótkim sprawozdaniu odezwie się uprzejme słowo powitania: a życzenie, skierowane do członków przyszłej opery, aby w swej pracy nie mieli przeszkód ze strony tych lub owych okoliczności, z pewnością tu odosobnione nie będzie; bo cała nasza publiczność i prasa szczerze polskim śpiewakom sprzyjają i wiedzą, iż w młodszych siłach przyszłość naszej opery leży.

W „Opowieściach“ obok par. Collignon, Mokrzyckiej, Markówny i Miłowskiej, wystąpili pp. Bogucki, Orzelski i wielu innych; w dalszych zaś przedstawieniach powitamy niebawem cały tegoroczny personal. Dyrygował p. Rukawina. W orkiestrze, nieobecność p. Wolfsthala tłumaczy się chyba letniemi feryami; trudno bowiem przypuścić, ażeby w operze, której program zapowiada „Siegfrieda“ i „Meistersingerów“, miało zabraknąć skrzypka najpierwszego w kraju, a zamieszkałego we Lwowie, notabene — tak zasłużonego w naszej orkiesrtze i tak doskonałego!

ST. NIEWIADOMSKI.

NA DOBIE.

Kółka pomocy naukowej.

Myśl, rzucona temu dwa tygodnie przez p. L. T. (patrz „Słowo Polskie“, Nr. 369, z piątku 17 sierpnia), znajduje w społeczeństwie szlachetną gotowość do czynu. Obok pierwszego Kółka, które stawiło sobie za cel utrzymania w szkołach jednego biednego, a zdolnego ucznie narodowości polskiej, a złożonego z 30 członków, powstało już drugie, jest w zawiązku trzecie. Jedno Kółko wywiązuje się z drugiego: każdy pojedyńczy członek obowiązuje się jednać i sprowadzać innych — z pomiędzy swoich przyjaciół, kolegów i znajomych.

Owo pierwsze Kółko stało się przeto z konieczności poniekąd typowem, „pra-kółkiem“, lub Kółkiem-macierzą. Odbyło przed tygodniem pierwsze posiedzenie, na którem członkowie mieli sposobność poznać się osobiście i wymienić poglądy na praktyczne metody przyszłego działania. Ugodzili podstawy swej organizacyi wewnętrznej w formie tymczasowej instrukcyi i wybrali zarząd. Pięknym objawem i dowodem szczerej troski o zrealizowanie jednego celu organizacyi jest to, że członkowie poświęcili najmniej czasu i dyskusyi regulaminom i paragrafom swej konstytucyi, a najwięcej sposobom praktycznego działania.

Trzy są kategorye członków: zwyczajnych, obowiązujących się piśmiennie do składania w pierwszych dniach każdego miesiąca przynajmniej jednej korony; wspierających, którzy przyrzekają złożyć jednorazową roczną wkładkę 25 koron; założycieli, składających roczną daninę w kwocie 100 koron. Członkowie zwyczajni i wspierający tworzą Kółka, z których każde utrzymuje jednego ucznia. Lecz Kółko każde nie ogranicza bynajmniej swej działalności do składania swych datków i umieszczenia ucznia. Ma ono otoczyć nadto swego ucznia troskliwą, rozumną a dyskretną opieką, śledzić jego postępy naukowe, dbać o jego dzielność moralną, zachęcać go do pracy nad sobą w danym kierunku najwłaściwszy — a czynić to wszystko poprostu, bez ostentacyi, prawdziwie po ojcowsku lub koleżeńsku.

Z końcem zeszłego miesiąca pierwsze sformowane Kółko umieściło swego ucznia w bursie Towarzystwa Szkoły Ludowej im. Jeża. Drugie Kółko uczyni niebawem to samo ze swoim wychowankiem. W miarę zgłaszania nowych uczniów, proponowanych już to przez pojedyńczych członków, już to przez dyrektorów szkół, a starannie wybieranych przez zarząd pra-Kółka z zachowaniem najściślejszej dyskrecyi, wypadnie szukać dla wychowanków pomieszczenia w domach prywatnych — zanim, co do pewnej miary nastąpi już w przyszłym roku, znajdzie się więcej miejsc w bursach istniejących i powstaną (daj Boże!) nowe bursy.

Całoroczny koszt utrzymania jednego ucznia obliczono na przynajmniej 360 koron — licząc zaopatrzenie go, ile możności, w książki i inne potrzeby. Utrzymanie na stancyach prywatnych może kosztować nieco drożej. Wyboru stancyi dokona zarząd centralny w porozumieniu z Towarzystwem Ochrony Młodzieży, które ma, jak wiadomo, spis najodpowiedniejszych pod każdym względem domów.

Wpłaty członków założycieli mają tworzyć żelazny fundusz organizacyi, przeznaczony na ubezpieczenie jej działalności — z czasem na ufundowanie własnej bursy Kółek pomocy naukowej.

Kto pragnie przystąpić do organizacyi, zechce zgłosić się do skarbnika (p. Jan Kania, urzędnik Wydziału krajowego, Biuro Patronatu), lub do podpisanego.

EDMUND S. NAGANOWSKI
ul. Technicka, l. 10.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcya nie odpowiada.

Dentysta Dr. Ignacy Sandauer

ordynuje ul. Sykstuska 16. 9598

Plomby złote i porcelanowe, zęby sztuczne, korony, mostki.

Wierzcie mi

Szanowni Państwo, że kupując lub zamieniając u mnie na początku roku szkolnego dla swych dzieci **książki**, nie zapłacicie więcej, niż w innych tutejszych antykwarniach. Książki natomiast, które u mnie Szanowni państwo nabędziecie są niepomazane, kompletne i w najnowszych wydaniach, za co wszystko ręczę. Stosuję słowa te tylko do tej mniejszej części Szan. Publiczności, która u mnie jeszcze nie kupowała. Stali rokroczni moi łaskawi odbiorcy nie potrzebują już tych zapewnień. Posiadam też i nowe książki. Wszystkie inne przybory szkolne posiadam także i sprzedaję tanio. Z wysokiem poważaniem

8790 **STANISŁAW KÖHLER**, księgarz katoliki i antykwarz, ul. Batorego 28 we Lwowie (tuż naprz. gimn. Franciszka Józefa

Ważne doniesienie.

Izaak Lauer, Lwów, ul. Karola Ludwika 41, naprzeciw teatru miejskiego. Fabryczny Magazyn obuwia. Sprzedaż hurtowna i detaliczna. — Ceny stałe.

Mając zakontraktowane w pierwszorzędnych fabrykach znaczne partye obuwia, jestem w możności, pomimo gwałtownego podrożenia skór, sprzedawać jak długo zapas starczy, po następ. niskich cenach: Męzkie ciel. Bergst. zł. 3·40, gładkie 3·30, Box Bergst. 4·25, Chev. zł. 4·80, Damsk. ciel. sznur. zł. 2·90, Box zł. 3·60, Chev. zł. 3·90. Studenckie Box zł. 3·60. Dla panienek zł. 1·60. Dziecinne zł. —·85. 9023

Dr. Stanisław FUCHS
powrócił — ordynuje pl. Maryacki 9. 9395

ZAKŁAD
Dra Eug. Piaseckiego
ul. Trzeciego Maja l. 2 9586
masaż zwykły, elektryczny i wibracyjny. Gimnastyka lecznicza, ortopedya. Nowe aparaty. Ord. od g. 2 do 4 pop.

Dr. Karol JAKUBOWSKI
powrócił — obecnie 9593
Lwów, ul. Sienkiewicza 3.

Specyalista chorób nerwowych
Dr. Świtalski 9602
powrócił i ordynuje jak dawniej.

Dentysta Dr. Mintz powrócił.
9452

Dr. Kazimierz Podlewski
powrócił i ordynuje jak dawniej 9531
ulica Chorążyzyzny l. 16.

Lecznica
Dra TARNAWSKIEGO
w Kosowie (stacya kolei Zabłotów)
otwarta od 1 maja do końca październ.
Środki: Leczenie wodą i inne fizykalno-dyetetyczne. — Nowa łazienka wzorowa i hala gimnastyczna. 4430

Dr. Kazimierz Zgórski
powrócił i ordynuje 9542
ulica Brajerowska liczba 16.

PAD NAUHEIM
Willa Wanda. Dom polski.
Küchlerstrasse 1.
Sezon do 30 września.
4151 Właścicielka: Helena Szczepanowska.

Wiadomości bieżące.

— **Na cieszyńską Macież szkolną złożyli** na ręce lwowskiego komitetu w dalszym ciągu: Architekci Sosnowski i Zachariewicz we Lwowie, na listę l. 32 54·80 k. poseł Jan Götz-Okocimski 50 k. radca Edmund Riedl we Lwowie na listę l. 241 k., 68, Bron. Majewski w Przemyślu 20, k. hr. Mycielski wł. dóbr w Borynczach na listę l. 185 k., 50, Wysocki wł. dóbr wł. Ostrobużu k. 10, dr. Bogdański w Delatynie k., 5, Misiągiewicz wł. dóbr w Czyżowicach k., 5, Marya Gostyńska w Prócnniku k., 3, Tadeusz Cieński wł. dóbr w Pieniakach k.. 10, Jerzy hr. Baworowski wł. dóbr w Ostrowie na listę l. 79 k. 96.

Macież szkolna, jak zwykle w początku roku szkolnego, potrzebuje większych funduszów na utrzymanie instytucyj swoich (szkoły w Cieszynie, szkoły w Polskiej Ostrawie, szkoły w Dziećmorowicach, szkoły na Zbytkach w Niem. Lutyni, bursy w Cieszynie i t. d.), komitet uprasza przeto wszystkich Delegatów i członków, którzy jeszcze list składkowych za rok 1905 nie nadesłali, by zechcieli zwrócić je corychlej na ręce skarbnika dr. Władysława Michejdy Lwów ul. Krzyżowa 21.

— **Z Ossolineum.** Dyrekcya Zakładu nar. im. Ossolińskich zawiadamia nas, że z dniem dzisiejszym otwarte zostały dla publiczności biura biblioteczne i pracownia naukowa, którą rozszerzono w ten sposób, że przydzielono do niej nową salę dla badaczy rękopisów, a w szczególności dla profesorów, oddających się źródłowym poszukiwaniom rękopiśmiennym.

— **Z teatru.** Arcydzieło Fredry „Śluby panieńskie“ wraz z prześlicznym i poetycznym obrazkiem Ujejskiego „Pierwiosnki“ przedstawione będą dziś w poniedziałek po raz drugi. — Jutro, we wtorek, w japońskiej operetce „Gejsza“ ukaże się po raz pierwszy, po całorocznej przerwie, ulubienica lwowskiej publiczności pani Karolina Kliszewska, obok której wystąpią również pni Jaroszowa, pp. Bogucki, Kratochwil, Sawicki i Solnicki w głównych rolach. We środę daną będzie pierwsza premiera w dziale dramatu pod nową dyrekcyą, a mianowicie wspaniały utwór dramatyczny naszego znakomitego poety Jana Kasprowicza „Uczta Herodyady“ z muzyką J. N. Hocka. Próby sceniczne z wielkim aparatem technicznym odbywają się codziennie od dziesięciu dni. Reżyseryę prowadzi p. Sosnowski. W przedstawieniu bierze udział cały personal teatralny. Nowe dekoracye i nowe kostyumy wykonane według oryginalnych wzorów.

Pierwsze przedstawienie dla młodzieży szkolnej odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm.

— **Wiadomości osobiste.** Lekarz dr. Kazimierz Podlewski powrócił do Lwowa i ordynuje jak zwykle (Chorążczyzna 16).

Dr. S. Silberstein, lekarz kasy chorych powrócił i ordynuje jak dawniej Sykstuska 34.

Dr. Zenon Leńko operator, powrócił już do Lwowa i ordynuje jak przedtem ul. Akademicka 8.

Prof. Jan Skrzydlewski powrócił z wakacyi i rozpoczął z dniem dzisiejszym lekcye w swej wyższej szkole muzycznej przy ul. Hetmańskiej l. 6.

— **Teatry: Teatr miejski:**

W poniedziałek 3 wrześ. po raz drugi: „Śluby panieńskie“, komedya w 5 aktach Al. hr. Fredry, ojca. Rozpoczną: „Pierwiosnki“, obrazek sceniczny w 1 akcie Kordyana Ujejskiego.

We wtorek 4 września: „Gejsza“, japońska operetka w 3 aktach Sidney Jonesa.

We środę 5 września po raz pierwszy: „Uczta Herodyady“, dramat w trzech aktach Jana Kasprowicza.

We czwartek 6 wrześ.: po raz pierwszy (wznowienie): „Orfeusz w piekle“, opera komiczna w 4 aktach Jakuba Offenbacha.

W piątek 7 wrześ. po raz drugi: „Uczta Herodyady“, dramat w 3 aktach Jana Kasprowicza.

W sobotę 8 b. m. o godzinie 3½ popołudniu: „Popychadło“, komedya ze spiewami w 4 aktach (5 odsłonach) Jana Szutkiewicza.

W sobotę o godzinie 7½ wieczorem po raz drugi: „Orfeusz w piekle“, opera komiczna w 4 aktach Jakuba Offenbacha.

W niedzielę 9 bm. o godzinie 3½ popoł.: „Druciarz“, operetka w 3 aktach Lehara.

W niedzielę o godzinie 7½ wieczorem po raz trzeci: „Uczta Herodyady“, dramat w 3 aktach J. Kasprowicza.

W poniedziałek 10 b. m. po raz pierwszy (wznowienie): „Kontrolor wagonów sypialnych“, krotochwila w 3 aktach Aleks. Bisson'a.

We wtorek 11 bm. po raz trzeci: „Orfeusz w piekle“, opera ekonomiczna w 4 aktach J. Offenbacha.

We środę 11 bm. po raz pierwszy (nowość): „W małym domku“, dramat w 3 aktach Tad. Rittnera.

— **Podróże cesarza.** Nasz korespondent wiedeński (A) pisze: Cesarz Franciszek Józef opuszcza d. 5 b. m. Cieszyn. Wieczorem tego dnia zawita znowu do Wiednia. Zamieszka w Schönbrunnie. Wrzesień jest jeszcze bardzo upalnym w Wiedniu. Zamek w śródmieściu nie przedstawiałby ochrony dostatecznej przed gorącem.

Pobyt w Schönbrunnie potrwa zaledwie tydzień. Dnia 12 b. m. udaje się monarcha na manewry lądowe i morskie w Dalmacyi. Z tym pobytem w Dalmacyi połączono w programie podróż do Bośni i Hercogowiny.

Po powrocie z Dalmacyi cesarz pojedzie niebawem do Pragi. Tam — jak wiadomo — zabawi trzy tygodnie. Przy owej sposobności zwiedzi kilka miast czeskich i niemieckich.

Z Pragi na czas krótki powróci monarcha do Wiednia, aby wnet pojechać do Budapesztu. Pobyt w stolicy Węgier będzie niezwykle długim. Potrwa co najmniej sześć tygodni. Powodem tak długiego pobytu będzie przedewszystkiem sesya delegacyjna. Wraz z cesarzem zjedzie do Budapesztu minister spraw zagranicznych, minister wojny, minister skarbu wspólnego. Towarzyszyć im będzie liczny sztab urzędników różnych rang. Słowem, cały rząd wspólny przeniesie się na czas trwania delegacyj do Budapesztu. Także i ciało dyplomatyczne uda się w ślady za monarchą do stolicy Węgier.

Na dworze odbędą się nie tylko zwykłe obiady delegacyjne, ale i bale dla arystokracyi węgierskiej, która w karnawale ubiegłym nie miała sposobności stawić się w kompiecie na zamku Budzińskim, bo monarcha unikał Budapesztu z racyi zatargu z parlamentem.

— **Niemcy cieszyńscy** dokładali wszelkich starań jak donosi „Polnische Correspondenz“, aby na czas pobytu cesarza Franciszka Józefa zatrzeć w Cieszynie wszelkie oznaki polskości. Przodowali w tym kierunku urzędnicy arcyksiążęcy, którzy usuwali wszelkie napisy polskie pod pretekstem, iż manewrujące wojsko może być przez nie w błąd wprowadzone. Pociągnięci tym przykładem miejscy politycy przestrzegali znów ludność przed przywdziewaniem świątecznych strojów narodowych, strasząc ją.. inspektorami podatkowymi, którzy, przekonawszy się o zamożności ludu, nałożą większe podatki. Wreszcie z listy instytucyj, które cesarz miał odwiedzić, usiłowano usunąć polskie zakłady.

Wszystkie te pomysłowe zabiegi zawiodły jednak i stały się tylko jednem jeszcze więcej świadectwem niemieckiej zachłanności.

— † **Bolesław Prus Studziński,** radca namiestnictwa, starosta złoczowski, ur. w roku 1850, zmarł 2 września b. r. Pogrzeb odbędzie się w Złoczowie we wtorek, d. 4 bm. o godz. 4 popołudniu. Prawy Polak, dobry obywatel, wzorowy urzędnik. Duch zacny, czysty, łagodny. Pozostawił żonę Jadwigę z d'Abancourtów. R. i. p.

— **Kolej Tarnów-Szczucin.** Budowa tej kolei dobiega końca, tak, że w ostatnich dniach ubiegłego miesiąca zbierała się już komisya, odbierająca drogę. Według tarnowskiej „Pogoni“ wyniki badań komisyi nie są zbyt pochlebne dla nowej drogi. Komisya między innemi zauważyła, iż rowy materyałowe nie odnowione należycie i zbyt głębokie, wskutek czego grunty okoliczne będą podmakać i w okolicach już niezdrowych powodować rozwielmożnienie się malaryi i innych chorób; mosty o konstrukcyi żelazno-betonowej ciężkie i nieestetyczne. Stacya, a raczej przystanek w Łukowej niema żadnej poczekalni, tak, że okoliczne obszary dworskie i gminy żądają przynajmniej krytej werandy, mogącej chronić od zimna i słoty; brak zapór przejazdowych przy gościńcach ważniejszych itd.

— **Do liczby kandydatów poselskich w okręgu Złoczów-Brody** przybywa, jak się dowiadujemy, dr. M. Rosenmann, rabin z Florisdorf pod Wiedniem. jest on rodem z Galicyi, kształcił się w kraju i na Bukowinie. Broszura jego o realnej polityce żydów, wydana przed paru laty, zwróciła na siebie uwagę w kołach politycznych.

— **Odnowienie zamku królewskiego w Niepołomicach.** Prof. St. Tomkowicz pisze w sobotnim „Czasie“: Zamek królewski w Niepołomicach, przed długie lata skandalicznie zaniedbany, a tak historycznie ważny i taki jeszcze wspaniały, doczeka się może nareszcie restauracyi, która go uchroni od grożącej ruiny. Bawił właśnie tydzień temu na miejscu przysłany z ministerstwa rolnictwa budowniczy, p. Tacheci, który opracowuje kosztorys projektowanych robót konserwacyjnych. Nad programem i sposobem przeprowadzenia robót konferował z podpisanym i z architektem p. Hendlem. Jest nadzieja, że przy pewnym nacisku, wywartym ze strony p. namiestnika galicyjskiego, sprawa wejdzie w życie niezadługo i wprowadzoną będzie na dobre tory. Chodzi mianowicie o zapewnienie kierownictwa fachowego i wykształconego architekta,, rozumiejącego ducha zabytków polskich. Rząd przeznacza na ten cel podobno około 20.000 koron, która to suma rozdzieli się po między fndusze ministerstwa rolnictwa, jako zarządu domen, ministerstwa sprawiedliwości i skarbu wojskowego“.

— **Suplenci w seminaryach nauczycielskich.** Sprawę obsadzania posad suplentów w seminaryach podnosi ostatni numer „Szkoły“, organu Tow. pedagogicznego. Rada szkolna krajowa mianuje zwykle suplentami albo ukończonych studentów uniwersytetu, albo nauczycieli szkół ludowych z kwalifikacyą do szkół wydziałowych. Ponieważ jednak nauczyciele ludowi doznają w tym wypadku pokrzywdzenia przez lichą stosunkowo płacę, brak zabezpieczenia odpowiedniej emerytury i nieustalenia dotąd kwalifikacyi na posadę supienta seminaryalnego, domaga się „Szkoła“, aby Rada szkolna krajowa ustanowiła normę, kiedy, względnie po ilu latach służby mogą być powoływani do seminaryum nauczycielskiego nauczyciele ludowi z kwalifikacyą do szkół wydziałowych. Ponieważ nauczyciele ci mają służyć kandydatom za wzór nauczania, przeto należy dobierać tylko siły rutynowane, co najmniej z 10-letnią praktyką. Oprócz lat służby powinno się brać pod rozwagę także studya odbyte i prace literackie kompetentów. Ze względu na to, że nauczyciele, mianowani inspektorami okręgowymi, otrzymują IX rangę, należy nauczycielom, powoływanym do służby w seminaryach nauczycielskich, przyznać również pobory urzędników tej samej rangi.

Dla nauczycieli seminaryalnych należy ustanowić turnus, podobnie jak dla urzędników państwowych i posuwać ich do rangi wyższej tylko wówczas, gdy przyjdzie na nich kolej. Stałym nauczycielom ludowym, mianowanym rzeczywistymi nauczycielami seminaryów, należy zwracać wkładki emerytalne, uiszczone do funduszu szkolnego krajowego. Nauczycielom prowizorycznym i stałym, którzy 10 lat jeszcze nie wysłużyli, a nie z własnej winy stali się niezdolnymi do dalszej pracy, należy przyznać emeryturę taką, jak gdyby mieli 10 lat służby stałej. Tak samo wdowy i sieroty po nich mają dostać stałe zaopatrzenie wdowie, względnie sieroce, a nie odprawę.

Realnem przeprowadzeniem tej sprawie zajmie się oczywiście jedyna w naszym kraju poważna instytucya naucycielska, Polskie Tow. pedagogiczne.

— **Strzelanie premiowe** p. Władysława Primusa odbyło się wczoraj o godzinie 3 popołudniu na Strzelnicy miejskiej, a rozpoczął je p. Karol Wencel „Gwoździem“. Uważano więc p. Wencla za zdobywcę pierwszej premii i p. W. pewny zwycięstwa strzelał już zupełnie swobodnie, tymczasem w toku strzelania padł drugi gwoździ z ręki p. St. Platowskiego, który skutkiem tego miał w dziesięciu strzałach 141 punktów. Pierwszą więc premię zdobył p. Stanisław Platowski, drugą p. Wencel, 3 Michał Olszewski, 4 Michał Balas, 5 Władysław Ciechulski, 6 Kazimierz Mrówczyński, 7 Kazimierz Pepłowski, 8 Juliusz Wierzbicki, 9 Ferdynand Góralski, 10 Ferdynand Olhy.

— **Śmiertelny wypadek na kolei.** Centralny dworzec kolei we Lwowie był wczoraj w niedzielę znowu widownią strasznego wypadku, który pociągnął za sobą ofiarę życia ludzkiego. Oto o godzinie 9·30 konduktor kolejowy Jakób Gresl, 50 letni człowiek, rodem z Morawy, spieszył objąć służbę na pociągu towarowym nr. 361, odjeżdżającym do Stanisławowa. Aby dostać się do swego pociągu, musiał Gresl przejść przez tor towarowy w zachodniej stronie dworca głównego. — Właśnie w tym czasie maszynista St. Horak wraz z palaczem Węgrzynem zajęty był przesuwaniem wozów ciężarowych zapomocą maszyny rezerwowej. Zebrawszy kilkanaście tych wozów, — jechał Horak tendrem naprzód — patrząc na sygnały, dawane mu przez zwrotniczych, gdy w tem usłyszał krzyk kond. Illeczki. Wstrzymano maszynę, a oczom trzech obecnych świadków przedstawił się straszny widok. Na torze leżał tułów Gresla ze strzaskaną piersią, o kilkanaście zaś kroków dalej głowa z potrzaskaną twarzą, tor na przestrzeni kilkunastu metrów splamiony krwią i kawałkami ciała i mózgu. Śmierć zaskoczyła nieszczęśliwego, idącego do służby w pełnym rynsztunku. Odziany był w kożuszek, płaszcz, w jednej ręce miał torbę z jadłem, latarkę i chorągiewkę, w drugiej dzbanuszek z kawą. Biedak nie miał czasu głosu ze siebie wydać, śmierć była natychmiastowa.

Z powodu zmiany lokalu sprzedajemy po cenach własnych kosztów tylko do 20 września 1906 wszystkie zapasy towary wełn. modne, materye na kamizelki kol., pledy, koce, welwety, dreliszki, Bundy, peleryny **sukna** Zajączek i Lankosz Lwów ul. Teatralna 3 (naprzeciw katedry)
Skład nasz przeniesiony zostanie **dnia 20 września 1906** na ul. Jagiellońską 3, dawny lokal Filip Hass i Syn. obok Gal. Kasy Oszczędn.

Na miejsce wypadku udał się naczelnik stacyi. st. insp. Geringer, urzędnik ruchu Dubsky, i kom. policyi Gądziński. O ile można zbadać, — śp. Gresl, przechodząc przez tor, potknął się o szynę i padł pod pociąg, maszynista zaś przypuszcza, że Gresl widział nadjeżdżającą maszynę — myślał jednakże, że uda mu się jeszcze przejść przez szyny — gdy w tem został potrącony przez maszynę i dostał się pod koła. Maszynista wcale w tym wypadku nie ponosi winy, stał bowiem tyłem do tendra, nie mógł więc widzieć czy kto przechodzi przez tor. Stwierdzono również, że Horak jechał powoli, gdy bowiem Illeczko krzyknął, zaraz mógł wstrzymać pociąg, ciało bowiem znaleziono pod siódmym wagonem, a zatem niedaleko od miejsca, gdzie padł Gresl.

Śp. nieszczęśliwy osierocił żonę i syna, ucznia VI kl. gimn. O wypadku zawiadomiono natychmiast żonę, — a rozpaczy jej na widok trupa męża nikt opisać nie potrafi. Zajął się nią urzędnik Dubsky, któremu udało się usunąć ją z toru i oszczędzić jej strasznego widoku.

Ciało nieszczęśliwego leżało 3 godziny na torze, zanim przyjechał lekarz miejski, poczem zabrano je do zakładu medycyny sądowej. O wypadku zawiadomiono prokuratoryę państwa, która ze swej strony wdroży śledztwo, o ile kto w tym wypadku zawinił.

— **Karygodna nieuwaga.** W „Dzienniku Cieszyńskim" czytamy: „Bardzo wiele osób z poza Ślązka (o Polakach mówimy) używa zamiast polskiej nazwy B o g u m i n, niemieckiej O d e r b e r g. Daje się to szczególnie zauważyć w pociągach. Dokąd pan jedzie? Do Oderbergu. Gdzie pan przesiada? W Oderbergu i t. d. Przykro uderza u rodaków ta nieznajomość Ślązka i to, nieświadome zresztą przyczynianie się do germanizowania nazw miast naszych. Wiele przykrzej jednak uderzać to musi w prasie polskiej, gdzie O d e r b e r g również się pojawia. Świeżo „Gazeta Lwowska", pisząc o przyjeździe cesarza do Cieszyna, używa tej niemieckiej nazwy. Gdzie jak gdzie, ale w piśmie polskim na to powinno się zwracać uwagę".

— **Znaleziono** przy ulicy Piekarskiej srebrny damski regarek z łańcuszkiem. Odebrać można po wylegitymowaniu się na ulicy Hoffmana Opata l. 30, II. p. na ganku u M. Ż. — Znalezione na ulicy dwa klucze, złączone kółkiem. Odebrać można w naszej redakcyi.

▢ **Tarnów.** (Kor. wł.) R o z b i t e z g r o m a d z e n i e. W gminie Ryglicach odbyło się dnia 26 sierpnia zebranie ludowców, na którem składał sprawozdanie poselskie p. Filip Włodek, poseł sejmowy. Na zebranie to przybyli nadto: poseł Olszewski i ks. dr. Żyguliński z kilku swymi przyjaciółmi politycznymi. Ludowców było około 50, w tem około 5 Rygliczan. Przewodniczącym zebrania wybrano posła Olszewskiego, a gdy na zastępcę proponowano p. Wantucna z Burzyna, członka tarnowskiej Rady powiatowej, sprzeciwił się temu ks. dr. Żyguliński i zażądał, aby przynajmniej zastępcą obrano kogoś z jego partyi. Zgodzono się tedy na wybór ks. Miki, wikarego z Ryglic. Po sprawozdaniu poselskiem Filipa Włodka, przerywanem oklaskami ze strony obecnych, po wywodach ks. dr. Zygulińskiego, uzupełniających to sprawozdanie, wstał nagle poseł Olszewski i oddał przewodnictwo p. Wantuchowi, jakkolwiek tenże nie był zastępcą przewodniczącego. Manewr ten wcale niepolityczny, wywołał oburzenie ze strony ks. dr. Zygulińskiego i jego stronników, gdyż gwałcąc najelementarniejsze przepisy postępowania parlamentarnego, był obliczonym na powstanie słownej utarczki, której zakończeniem było rozwiązanie zebrania przez komisarza starostwa dr. Jasińskiego. Ks. dr. Zyguliński obiecał wprost ludowcom, że sobie popamięta całe to nielojalne ich postąpienie i że każde zebranie, zwołane w przyszłosci przez stronnictwo ludowe, udaremni, co jest bardzo prawdopodobnem wobec małej sympatyi ludowców w naszym powiecie i znanej energii księdza posła.

P o ż a r. W gminie Woli rzędzińskiej zniszczył pożar w dniu 24 z. m. dom mieszkalny Leiby Leinkrama nr. 345. Szkoda asekurowana wynosi kwotę 700 koron.

Do Z a g r z e b i a wyjechało dnia 30 z. m. 20 naszych sokołów z naczelnikiem Dubelskim na czele. Już od Tarnowa mieli wozy rezerwowane. W Tuchowie, Grybowie i w Nowym Sączu miała wsiąść dalsza część uczestników wycieczki.

O b u r z a j ą c e. Zapytujemy dyrekcyę kolei państwowych w Krakowie, czy portyer klasy drugiej w Tarnowie, przeniesiony tu niedawno, ma prawo pytać podróżnych, którzy już raz oddali drugiemu portyerowi bilety, o numer porządkowy tychże, dalej, czy wpuszczanie na peron zależy od widzimisię p. portyera, który od jednych żąda okazania biletu już przy wejściu na peron, od drugich zaś nie żąda nawet przy wychodzeniu z peronu, dalej, czy wolno portyerowi wprost brutalnie szarpać podróżnych i żądać biletu, jak to miało miejsce dnia 30 z. m., gdzie tenże portyer p. G., obywatela z okolic Tarnowa, wobec licznej publiczności szarpał, a później prosił innych, od których już nawet nie żądał pokazania biletu, o świadczenie w razie danym, wreszcie czy służba portyera w Tarnowie zależy tylko na wyłapywaniu publiczności bez kart wstępu wchodzącej na peron.

▢ **Morawska Ostrawa.** O j c o b ó j s t w o. O okropnym wypadku ojcobójstwa w Morawskiej Ostrawie donosi „Dziennik Cieszyński". W Morawskiej Nowej Wsi chałupnik Jan Chowaniec od dłuższego już czasu żył w ciągłej kłótni z synem swoim, Józefem. Gdy Józef przed kilku dniami oświadczył ojcu, że chce się żenić, ojciec popadł w wściekłość i obrzuciwszy syna obelgami, wypędził go z domu. W nocy Józef wsunął się po cichu do sypialni ojca, na nic nie spodziewającego się wpadł i udusił go; następnie chwycił siekierę i przerąbał czaszkę ojcowską. Po tym strasznym czynie ojcobójca sam się oddał w ręce żandarmeryi, mówiąc, że w ten sposób zemścił się za obelgi, jakiemi go ojciec obrzucił.

Ks. arcybiskup Symon, jak donosi „Dziennik Kijowski", w tych dniach przyjeżdża do Żytomierza w odwiedziny do swego ojca. Potem arcybiskup odwiedzi Kijów i niektóre inne miasta i następnie powróci do Rzymu. Arcybiskup Symon uważany jest obecnie za najpoważniejszego kandydata na stanowisko arcybiskupa metropolity Mohylowskiego. Z wiadomością tą łączą się ściśle starania, podjęte przez Watykan bezpośrednio w Petersburgu, dokąd w początku lipca wydelegowano ks. Sapiehę, protonataryusza apostolskiego i prałata rzeczywistego Jego świątobliwości.

Do tej informacyi dodać należy, że ks. arcybiskupa Symona zaproponował na to wybitne stanowisko sam Watykan i bardzo silnie (wobec jawnego oporu ze strony rządu rosyjskiego) kandydaturę tę poparł. Dawniej miał pewne szanse pierwszeństwa na stanowisko arcybiskupa metropolity Mohylowskiego biskup wileński Roop; zdaje się jednak, że obecnie rząd rosyjski kandydatury tej popierać nie zamierza.

Sprzedawczyk. Dobra hr. Starzyńskiego Zagnitków, na Podolu ros. obszar 8 tys. dziesięcin przeszły na własność banku włościańskiego, za sumę 3 milionów rubli.

Wioskę szlachecką Szczytniki pod Poznaniem, 800 mórg pszennej ziemi włącznie 80 mórg znakomitych łąk, z dobrymi budynkami, przyzwoitym dworem i td. własność spadkobierców Gałdyńskich, nabył mocą kupna Dom Bankowy Drwęski & Langner (Marcin Biedermann) z Poznania. Zdanie majątku już nastąpiło.

Na miejsce zabitego gen. Wonlarlarskiego czasowym generał-gubernatorem wojennym m. Warszawy i gub. warszawskiej mianowany został przez Skałłona dowódca pułku gwardyi generał-major von Becker.

Zawieszenie „Kaliszanina". Z powodu nieobecności na miejscu odpowiedzialnego redaktora „Kaliszanina p. Bobińskiego, gazeta ta została zawieszona na miesiąc.

Szkarlatyna w Łodzi przybrała tak poważne rozmiary, że postanowiono odroczyć rozpoczęcie roku szkolnego. Do walki z epidemią wystąpić mają wspólnie miejscowe towarzystwa hygieniczne i lekarskie.

Nieszczęśliwemu wypadkowi, którego skutkiem było złamanie nogi, uległ bawiący w Warszawie redaktor powstającego „Dziennika Wileńskiego", znany dziennikarz i nowelista p. J. Ursyn.

Polska szkółka froeblowska otwiera się obecnie w Kijowie. Przy szkółce będzie też oddział przygotowywania uczniów do niższych klas gimnazyalnych z wykładem polskim lub rosyjskim, oraz kurs naukowy dla panien, przygotowujący na ochroniarki freblowskie.

Z krajowej Rady szkolnej.

P. Minister Wyznań i Oświaty zamianował Michała Pociechę, pomocniczego nauczyciela rysunków w żeńskiem seminaryum nauczycielskiem w Krakowie, nauczycielem szkoły ćwiczeń w tym zakładzie.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła wybór: dr. Stanisława Ruczki i ks. Michała Górnickiego na delegatów Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej w Przemyślu; ks. Leona Gondelowskiego na duchownego członka obrz. łać. i zastępcę przewodniczącego Rady szkolnej okręgowej w Przeworsku; ks. Józefa Watulewicza na delegata Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej w Starym Samborze; Jana Tatary, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Krzyszkowicach, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Wieliczce; Pawła Chuderskiego, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Hlibowie, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Skałacie; Michała Grudzińskiego, nauczyciela kierującego 5-klasowej szkoły w Turce, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Turce; Jana Oryszkiewicza, dyrektora szkoły wydziałowej męskiej w Radziechowie, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Kamionce; Stanisława Cwaklińskiego, nauczyciela 5-klasowej szkoły męskiej w Dobromilu, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Dobromilu; wyznaczyła: Jana Ślósarka, nauczyciela kierującego 5-klasowej szkoły męskiej w Mielcu, na drugiego, a Romana Moskwę, dyrektora gimnazyum w Mielcu, na trzeciego reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Mielcu; Bronisława Majera, nauczyciela kierującego 6-klasowej szkoły żeńskiej w Mościskach, na drugiego reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Mościskach; zamianowała Sylweryusza Saskiego, zastępcą nauczyciela w I szkole realnej w Krakowie; przeniosła zastępców nauczycieli: Teodozego Borczowskiego ze szkoły realnej w Jarosławiu do I szkoły realnej w Krakowie: Adolfa Zawadowskiego z gimnazyum w Wadowicach do II szkoły realnej w Krakowie; oraz poruczyła Józefowi Skoczylasowi obowiązki asystenta przy nauce rysunków odręcznych w I szkole realnej w Krakowie.

Rada szkolna kraj. przeniosła Andrzeja Krochmaluka, zastępcę nauczyciela męskiego seminaryum nauczycielskiego w Tarnopolu, do męskiego seminaryum nauczycielskiego w Samborze; zamianowała w szkołach ludowych: Annę Golińską, nauczycielką 6-klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej im. św. Scholastyki w Krakowie; Mieczysława Mildnera, nauczycielem 3 klasowej szkoły wydz. męskiej im. św. Jana Kantego w Krakowie: ks. Karola Marciaka, nauczycielem religii rzym.-kat. 3 klasowej szkoły wydz. męskiej im. św. Stanisława Kostki połączonej z 4 klasową pospolitą w Przemyślu; ks. Józefa Stawarza, nauczycielem religii rzym. kat. 6 klasowej szkoły żeńskiej w Podhajcach; Karolinę Doszlównę i Adelę Wolfównę, nauczycielkami 6 klasowej szkoły żeńskiej w Czortkowie; Aleksego Hajdukiewicza, nauczycielem kierującym 5 klasowej szkoły w Zamarstynowie; Ludwika Latawca, nauczycielem kier. i Maryę Czernecką, naucz. 5 kl. szkoły w Nisku; Franciszka Ostaszewskiego, naucz. kier., Emila Kratzera i Władysława Makaresa, nauczycielami 5 klas. szkoły w Strzyżowie; Zofię Fabiańską, nauczycielką 5 klasowej szkoły żeńskiej w Jaworznie; Michalinę Cięglewiczównę, naucz. 4 kl. szkoły pospolitej żeńskiej połączonej z wydziałową im. Oleśnickiego w Krakowie; Anielę Łapińską, nauczycielką 4 kl. szkoły pospolitej żeńskiej połączonej z wydziałową im. św. Anny w Krakowie; Maryę Lebedyńską, naucz. 4 kl. szkoły żeńskiej im. św. Jadwigi w Krakowie; Klarę Ostrowską, naucz. 4 kl. szkoły żeńskiej im. król. Jadwigi w Gorlicach; Józefa Górskiego, naucz. kierującym 3 klasowej szkoły w Zagórzu; Feliksa Dziubana, naucz. 3 kl. szkoły w Krościenku; nauczycielami kierującymi szkół 2 klasowych: Izydora Tarnawskiego w Kniażem; Ludwika Haupta w Ułaszkowcach; nauczycielami i nauczycielkami szkół 2 klasowych: Annę Kajmowiczównę w Orzechówce; Ludwika Boczonia w Lutczy; Antoninę Gumowską w Mogielnicy starej; Helenę Kochównę w Obroszynie; Władysława Puchalika w Posadzie nowomiejskiej; Sabinę Odzieżyńską w Czołhanach; Albinę Hauptową w Ułaszkowcach; Antoniego Iwanickiego w Niebyłowie; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Jerzego Dorszkę w Łosińcu; Stanisławę Sikorską w Korsowie; Grzegorza Zajszłego w Chomczynie; Juliana Skibińskiego w Jabłonce wyżnej; Grzegorza Sudomira w Wisłoku dolnym; Jana Olijnyka w Terpiłówce; Klementynę Dolińską w Korolówce; Annę Gradzińską w Kamionce wielkiej „w górnym końcu"; Jana Fedyka w Byble; Jana Koczerkiewicza w Trójczycach; Maryę Petruszewiczównę w Uhrynowie starym, Eugenię Hudykównę w Bratkowicach; Irenę Lang w Hujsku; oraz przeniosła: ks. Tadeusza Siateckiego, nauczyciela religii rzym. kat. 6-klasowej szkoły męskiej w Żółkwi, na równorzędną posadę do 6-klasowej szkoły męskiej w Gródku; ks. Juliana Lewickiego, nauczyciela religii rzym. kat. 5-klasowej szkoły w Skale, na równorzędną posadę do 6-klasowej szkoły męskiej w Żółkwi; Władysława Firleja, nauczyciela 5-klasowej szkoły w Ciężkowicach, na równorzędną posadę do 5-klasowej szkoły męskiej w Oświęcimiu; Józefa Czukę, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Szalowej, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Turzy; Maryana Marynowskiego, nauczyciela kierującego i Annę Marynowską nauczycielkę 2-klasowej szkoły w Turzy, na równorzędne posady do 2-klasowej szkoły w Szalowej; Julię Błażyńską, nauczycielkę 2-klasowej szkoły w Czabarówce, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Borkach małych; Helenę Potorejkową, nauczycielkę 2-klasowej szkoły w Doroszowie małym, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Reklińcu; Franciszkę Wróblewską, nauczycielkę 2-klasowej szkoły w Zabojkach, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Myszkowicach; Maryę Łysakowską nauczycielkę 2-klasowej szkoły w Balinie na posadę nanczycielki do 1-klasowej szkoły w Psarach; Kazimierza Zacharskiego, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Bielanach, na równorzędną posadę do szkoły w Prądniku białym; Józefę Füllerównę nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Sieradzy, na równorzędną posadę do szkoły w Wróblówce; Edwarda Gacka, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Rudce, na równorzędną posadę do szkoły w Surochowie, a Wiktora Bereżyńskiego nauczyciela w Surochowie do Rudki.

Telegramy „Słowa Polskiego".

Z Rosyi i Zaboru.

Układy o wstąpienie do gabinetu.

Petersburg. (Tel. wł.) Wbrew wszelkim pogłoskom jakoby Stołypin zwrócił się do przedstawicieli umiarkowanych opozycyjnych partyj z prośbą o wstąpienie do gabinetu, ogłasza Guczkow, iż wszystkie te pogłoski nie odpowiadają rzeczywistości. Stołypin ani pośrednio, ani bezpośrednio nie prowadził układów ani z Guczkowem, ani z innymi umiarkowanie opozycyjnymi politykami.

Guczkow osobiście jest zdania, że może oddać większe usługi na polu parlamentarnem, aniżeli jako minister. Użyje całego swego wpływu przy nadchodzących

Książki szkolne dla wszystkich zakładów naukowych
posiada na składzie.
9581
KSIĘGARNIA i SKŁAD NUT
Maniszewskiego i Meinharta
we Lwowie, plac Halicki 3.

wyborach w tym kierunku, aby wybory te nie wypadły ani zbyt reakcyjnie, ani zbyt radykalnie.

Zamachy.

Tuła. (TBK.) Zastrzelono wczoraj ośmiu strzałami rewolwerowymi prezydenta sądu obwodowego, Reszietowa. Sprawcy uszli.

Grodno. (TBK.) Wczoraj wieczór rzucono bombę na oddział policyi na placu Gimnazyalnym. Wybuch zranił 5 osób. Do oddziału policyi, który nadbiegł z pomocą, dano strzały z tłumu. Policya dała ognia. Oficer policyi, dwaj żołnierze policyjni są lekko ranni. Również zraniono 2 osoby z publiczności.

Libawa. (TBK.) W nocy na 1 bm. strzelano z domów, położonych koło więzienia, do konwoju wojskowego, przyczem urzędnik policyjny odniósł ranę. Zawezwane wojsko ostrzeliwało domy, z których padły strzały. Obustronna strzelanina trwała półtora godziny. Z żołnierzy ani jeden nie jest ranny. Zraniono 4 osoby prywatne i dwóch policyantów. Aresztowano 23 mężczyzn i 39 kobiet.

Finanse.

Petersburg. (Tel. wł.) „Promyszlennaja Gaz." ogłasza na wstępie, iż rozpoczynająca się kampania zbożowa sprawia, że powstaje zwiększone zapotrzebowanie gotówki. Rząd zdaje sobie sprawę z potrzeby nowej emisyi pieniędzy papierowych, nie jest to jednak czemś nadzwyczajnem, lecz stanowi normalne zjawisko w życiu gospodarczem Rosyi, powtarzające się co jesieni.

Odszkodowania dla obcych poddanych.

Petersburg. (Tel. wł.) Donoszą z Warszawy, iż wszyscy obcy poddani, którzy ponieśli szkody wskutek wybryków żołnierzy w Łodzi, otrzymają odpowiednie odszkodowanie.

To samo stosuje się do zagranicznych poddanych w Białymstoku.

W obawie rozruchów.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tagebl." otrzymał z Petersburga wiadomość, że gubernator petersburski zawiadomił okólnikiem wszystkie władze powiatowe w gubernii, iż organizacye rewolucyjne postanowiły wysłać do gubernii petersburskiej, oraz do innych sąsiednich gubernij, przeszło 600 emisaryuszów, celem zrewolucyonizowania chłopów. Rewolucyoniści zamierzają także w dniu 23 albo 28 września rozpocząć bezrobocie generalne. Gubernator poleca naczelnikom powiatów, ażeby przedsięwzięto jaknajostrzejsze środki, celem poaresztowania emisaryuszów.

Odezwy do chłopów.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Loc. Anz." donosi z Petersburga, że we wszystkich guberniach wewnętrznych rosyjskich ukazały się odezwy rewolucyonistów, wystosowane pod adresem chłopów. Te odezwy wzywają włościan, aby nie płacili podatków i nie dawali rekruta. Niech oczekują — powiada odezwa — chwili zebrania się Dumy i niech będą przekonani, że zarówno Duma, jak i stan robotniczy po miastach przyjdą chłopom z pomocą, ażeby uwolnić ich od ucisku rządu.

Napady.

Petersburg. (TBK.). Na kuryera prezydyum gabinetu, który wiózł dokumenty państwowe do innych ministrów, napadł własny jego dorożkarz i zabrał mu dwa portfele, poczem uciekł. Woźnica ów jest znany policyi i nazywa się Efimow. Możliwem jest jednakowoż, że tym razem jakiś rewolucyonista zajął jego miejsce.

Ryga. (TBK.). W Lennewaden, niedaleko Rygi, zamordowano pastora luterskiego i jego żonę.

Częstochowa. (TBK.). Onegdaj do kasy fabryki Motty i Ska. wpadło 17 uzbrojonych ludzi, zrabowało 11.000 rubli i uciekło.

Wyroki Sweaborskie.

Helsingfors. (Pet. Ag. tel.) Komendant 22 korpusu bar. Salza zamienił jednemu żołnierzowi z pomiędzy zasądzonych za bunt w Sweaborgu karę śmierci na dożywotnie więzienie, trzem na 20 lat, sześciu na 15 lat a innym żołnierzom i dwom chłopom na 12 lat robót przymusowych.

Aresztowania.

Petersburg. (Tel. wł.) W Rydze aresztowano przywódcę rewolucyonistów w guberniach nadbałtyckich nazwiskiem Kroder. Był on już oddawna poszukiwany przez władze policyjne.

Wilno. (Tel. pryw.) Uwolniono z więzienia organizatora samoobrony żydowskiej Różańskiego pod warunkiem, że wyjedzie z Wilna.

Łódź. (Tel, pryw.) W mieszkaniu Wacława Morsztynkiewicza policya dokonała szczegółowej rewizyi i zabrała dokumenty, dotyczące projektowanej działalności „Sokoła" w Łodzi. Morsztynkiewicza pozostawiano na wolnej stopie po złożeniu deklaracyi, że zaniecha on działalności w „Sokole".

Ryga. (Tel. pryw.) W sobotę aresztowano w Mitawie przybyłego z Rygi rewolucyonistę Różańskiego. Przyjechała z nim jakaś panna, lecz natychmiast wróciła do Rygi. Rozciągnięta nad przybyłym obserwacya doprowadziła do wykrycia mieszkania, w którem znajdował się poszukiwany od dawna pisarz gminy Kokenhasenskiej Kroder, który stał na czele powstania włościańskiego. Krodera aresztowano w przeddzień wyjazdu za granicę za fałszywem paszportem.

Zlot sokołów w Zagrzebiu.

Zagrzeb. (TBK.) Miasto przystrojone chorągwiami czerwono-biało niebieskiemi; na ulicach widać mnóstwo strojów narodowych. Przybyło na zlot przeszło 300 Polaków, między innymi kilku z Królestwa, 700 Czechów, 450 Słoweńców, 150 Bułgarów, 150 Serbów, 100 Chorwatów dalmatyńskich, istryjskich oraz z Bośnii i Hercegowiny, 1700 sokołów chorwackich z Chorwacyi i Slawonii. Przyjechała deputacya Czarnogórców, deputacye miast Pragi i Lublany.

Przez cały dzień sobotni witano gości na dworcach kolejowych, a wieczór odbyło się w teatrze na cześć Polaków galowe przedstawienie, grano „Panią Walewską".

Po komersie zasiadło w ogrodzie do wieczerzy około 5000 osób. Powitał Sokołów dr. Mazzura, sekretarz chorwackiego związku, potem przemawiali: prezes sokoła zagrzebskiego dr. Vrbanicz, naczelnik Jan Durski ze Lwowa, burmistrz Pragi Gross, burmistrz Lublany Hribar i in. Wszyscy mówili wśród powszechnego zapału o idei braterstwa słowiańskiego pod sztandarem sokolstwa.

Polaków przyjmowano z entuzyazmem.

Dzień niedzielny był bardzo upalny. Rano ześrodkował się cały ruch na boisku obok wystawy gospodarczej. Po ćwiczeniach ruszył pochód przez ulice miasta. Na ulicach stały tłumy publiczności, która zapełniła również wszystkie balkony i okna. Nieustannie słychać było okrzyki: Zdrawo, czołem, na zdar, żywio. Pochód otwierał konny oddział zagrzebskiego sokoła, dalej dokoła sztandarów sokolskich szli naczelnicy sokolstwa, następnie posuwały się nieprzejrzane zastępy sokołów mianowicie Bułgarzy, Czesi, Polacy, Słoweńcy, Serbowie i Chorwaci z muzykami. Polki obrzucano z okien kwiatami.

Pochód zatrzymał się przed pawilonem sztuki. Tutaj ustawiła się rada miejska, towarzystwa spiewacze, dziennikarze, tysiące publiczności. Sokoli złożyli hołd miastu.

Imieniem miasta wygłosił przemowę powitalną burmistrz Amruz. Chór odspiewał narodowy hymn chorwacki, dała się słyszeć komenda „Czapki w lot" i rozległy się entuzyastyczne, długotrwałe okrzyki i oklaski. Imieniem sokolstwa przemówił zastępca prezesa związku chorwackiego. Chór śpiewał ponownie, znów dały się okrzyki „żywili sokoli". Po tej imponującej manifestacyi udał się pochód dalej przed gmach Sokoła i tu rozwiązał się.

Zagrzeb. (Tel. pryw.) Żona bana Pejaczewicza, wydała obiad dla 60 Sokołów, w tem 10 Polaków. Przemawiał między innymi druh Czechowicz. Popołudniowym ćwiczeniom przypatrywało się kilkanaście tysięcy publiczności. Przy ćwiczeniach lancami prezes Turski wręczył lancę Chorwatom, jako dar sokolstwa polskiego. Chorwaci wynieśli na rękach wszystkich biorących udział w ćwiczeniach lancami. Ćwiczenia nie skończono, bo zapadł zmrok. Dziś ćwiczenie będzie powtórzone. Polacy wrócili do miasta, śpiewając i trzymając lance. Publiczność przez całą drogę urządzała owacye.

Z Banku austro-węgierskiego.

Wiedeń. (TKB). Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 31. sierpnia b. roku: Banknoty w obiegu: 1,825.055.000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem więcej o 92,919.000).

Rezerwa kruszcowa 1,478.037,000 (mniej o 6,539.000) portfel wekslowy: 623,991.000 (więcej o 98,532.000), lombard papierów: 48,214.000 (więcej o 3,953.000), banknoty wolne od podatków: 50,411.000 (mniej o 99,456.000).

Wielki pożar w Krakowie.

Kraków. (Tel. pryw.) Sędzia Jendl prowadzi śledztwo w sprawie przyczyn pożaru magazynów towarowych na tut. dworcu kolei Północnej. Ustolona szkoda wynosi przeszło półtora miliona koron.

Cesarz Franciszek Józef I. w Cieszynie.

Cieszyn. (TKB). Wczoraj rano był cesarz obecny na cichej mszy, którą odprawił kardynał Kopp; obecni byli również arcyksiążęta Franciszek Ferdynand, Fryderyk, Fanciszek Salvator, reprezentanci władz, generalicya i i. Po mszy zwiedzil cesarz kościół i powrócił do swej kwatery. O godz. 9. przedpołudniem odbyły się przyjęcia, na które przybyli: kardynał Kopp. wielu posłów do rady państwa i sejmu, członkowie Wydziału krajowego, delegaci rad miejskich z Cieszyna, Opawy i Frydka, przełożeni gmin polskich powiatu cieszyńskiego i czeskich z wschodniego Śląska, przełożeni zborów izraelickich z Cieszyna i Frydka, delegacya urzędników państwowych, deputacya stowarzyszeń i dostojnicy wojskowi.

Popołudniu zwiedzał cesarz miasto. Na ratuszu powitał monarchę burmistrz Demel. Ludność urządziła cesarzowi owacyę. Wieczór było miasto wspaniale iluminowane.

Cieszyn. (TKB). Podczas przyjęcia reprezentantów polskich gmin powiatu cieszyńskiego, przemówił do cesarza burmistrz Liszny niżnej, Stanowski, dając wyraz wiernopoddańczym uczuciom ludności polskiej. Cesarz odpowiedział po polsku: „Z prawdziwem zadowoleniem dziękuję za ten dowód wierności i lojalności ze strony polskich gmin wiejskich tego powiatu".

Cieszyn. (TKB). Cesarz dziś o kwadrans na 7-mą rano wyjechał na manewry.

Kardynał Kopp odznaczony.

Cieszyn. (TKB). Cesarz nadał kardynałowi księciu biskupowi wrocławskiemu ks. dr. Jerzemu Koppowi wielką wstęgę orderu św. Szczepana.

Kongres katolicki.

Cheb. (TBK.) Wczoraj otwarto tutaj VI kongres katolicki. Odbyły się wczoraj dwa pełne posiedzenia.

Konstytucya w Chinach.

Pekin. (TBK.) Cesarz wydał dekret, w którym przyrzeka zaprowadzenie konstytucyjnego systemu rządów w czasie, w którym naród będzie dojrzałym do tego. Również przyrzeka cesarz reformy administracyjne. Po ich ukończeniu i gdy naród będzie odpowiednio wychowany, ażeby zrozumiał swój stosunek do rządu, wówczas cesarz nada konstytucyę. Wykonanie tego zamiaru zależy od tego, jak rychło naród dojdzie do wyższego zrozumienia swego stosunku do rządu.

Ynanszikkai bawił tu przez kilka dni i wziął udział w konferencyi w sprawie projektu konstytucyi.

Odpoczynek tygodniowy we Francyi.

Paryż. (TBK). Mimo wejścia w życie ustawy o jednym spoczynku w tygodniu miasto miało zwykły wygląd. Wielka część sklepów, które zazwyczaj w niedzielę są otwarte i wczoraj nie była zamknięta, z wyjątkiem wielkich magazynów mód. Piekarnie, kawiarnie i rzeźnie były wszystkie otwarte.

Manewry francuskie.

Compiégnie. (TBK.) Podczas obiadu, jaki wydał gen. Michel na cześć obcych oficerów, bawiących tu z okazyi manewrów francuskich, wygłosił on toast, w którym serdecznie powitał gości. Generał pił zdrowie panujących i naczelników państw, których reprezentantami są obecni oficerowie zagraniczni. Następnie specyalnie podziękował gen. Frenchowi za przybycie, będące nowym dowodem wielkiej sympatyi, jaką król Edward zawsze okazywał dla Francyi i serdecznych stosunków łączących Francyę z Anglią. Mowca wznosi więc kielich na cześć angielskiej pary królewskiej, angielskiego korpusu armii z Aldershot i oficerów, którzy towarzyszą gen. Frenchowi.

Jako dziekan oficerów zagranicznych przedewszystkiem odpowiedział boliwijski attaché wojskowy pułk. Suarez, wyrażając najwyższą pochwałę dla uprzejmości oficerów francuskich, którzy przez to ułatwiają zadanie swym kolegom cudzoziemskim wysnucia z manewrów interesujących nauk.

Następnie gen. French po francusku podziękował za serdeczne słowa Michela i dał wyraz szczególnej radości oficerów zagranicznych, że tu przybyli, aby uczyć się nowoczesnego sposobu prowadzenia wojny. French wspomniał też, że niegdyś Napoleon urządził swą rezydencyę w Compiégne i w końcu wychylił kielich na zdrowie II korpusu armii francuskiej.

Po obiedzie puszczano ognie sztuczne.

Valparaiso. (TBK.) Ciągle jeszcze daje się uczuć lekkie trzęsienie ziemi.

Depesze handlowe z 3 b. m.

Wiedeń, 1 września. Dziś o godzinie 10 minut 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117·32, Renta majowa 99·05, Węgierska renta koronowa 94·65, Akcye kredytowe 675·25. Kredytowe węgierskie 811·50, Bank anglo-austryacki 320·25, Unionbank 554·—, Bankverein 557·50, Länderbank 443·—, Kolej państwowa 676·50, Lombardy 168·75, Elbenthal —·—, Fabryka broni —·—, Akcye tyton. —·—, Alpiny 602·50, Rima muranyi 586·25, Praskie Towarzystwo żelazne — ·— (ex. kup., Losy turec. 161·75. Ruble 252·75, 4 proc. listy zast. Banku hipot. 98·25, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 100·60, 4 proc. gal. poż. kraj. z r. 1893 97·45, 4 proc. listy zast. Banku kraj. 98·50, 56 l. zast. Tow. kred. 98·60, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 —·—.

Usposobienie utrzymane.

MAŁY FELIETON.

NA URLOP.

Wrócił z kasy do domu uradowany i wesoły. Jeszcze na progu wydobył z kieszeni arkusz papieru i z miną tryumfującą podał go żonie, mówiąc: „jest urlop!"

Rozwinęli papier, przybiegły na powitanie ojca dwa jasnowłose, zarumienione chłopaczki i stanąwszy obok rodziców, patrzyły na ojca i uważnie słuchały, jak ojciec czytał już po raz drugi: „Na wniesioną tu prośbę udziela się panu celem poratowania zdrowia jednomiesięcznego urlopu, który pan rozpocznie z chwilą zwolnienia go od obecnych zajęć służbowych."

Radość niebywała zapanowała w całej rodzinie. Chłopcy klaskali i wesoło wykrzykiwali: „urlop! urlop! pojedziemy na wieś w góry!" Nawet ojcu żółta i zmarszczona, choć młoda twarz rozjaśniła się i w miejsce przygnębienia pogoda się na niej rozsiadła. Nic dziwnego, wszak na ten urlop czekał cierpliwie już lat kilka i gwałtownie go potrzebował. Lekarze już dawno rok rocznie wysyłali go to do Zakopanego, to do Abbazyi, strasząc go suchotami, ot jak lekarze.

Dobrze lekarzom mówić urzędnikowi pocztowemu: jedź do Zakopanego. Aby jechać, trzeba mieć urlop i pieniądze. Urlop jest a pieniądze muszą się znaleźć. Cóż to za rozkosz będzie oddechać czystem, górskiem powietrzem! Zaraz mu będzie lepiej!

Molla Proszki Setdlickie

uniwersalny środek na ciężkie trawienie, brak apetytu obstrukcyę, trwale działają. — Cena za pudełko **2 kor.**

Główna wysyłka: Aptekarz A. MOLL, c. k. nadwor. dost. Wiedeń, I Tuchlauben 9.
Składy we Lwowie: JAKUB BEISER, A. Ehrbar, J. Wewiórski.
En gros: St. Markiewicz, Musiałowicz i Janik, O. T. Winckler a Syn, A. Szkowron.

Molla Balsam Fichtennadel Molla

ból koi przy wcieraniu przeciw podagrze i reumatyzmom i innych następstwach przeziębienia. — Najlepiej znany środek uniwersalny. Flaszka **Kor. 1·90.**

3

— Widzisz — mówił do żony — czy to nie przesada, co pisali „o urlopach urzędników pocztowych“, o wydaniu przez naszego prezydenta poufnego okólnika, że urlopów nie będą dawali, obcinali i t. d.?

— Powoli, nie mów hop, aż przeskoczysz! — hamowała go żona. — Nie entuzyazmuj się tak tym urlopem przedwcześnie, bo nie wiesz czy pójdziesz jeszcze i kiedy? To, co masz, to jeszcze nie urlop, a właściwie urlop na papierze, który ci na pół obcięli, bo — o ile sobie przypominam — to w świadectwie lekarskiem miałeś „przynajmniej na 8 tygodni“.

— Ej, niepoprawna pesymistko! Urlop mam rzeczywisty, naznaczony dziś przez naczelnika na 26 lipca, t. j. po ukończeniu właśnie jego urlopu. Że mi obcięli na miesiąc, to trudno, brak sił, brak substytutów, a zresztą „bierz Jakóbie co Bóg daje“. Trzeba pomyśleć raczej, skąd wyrwać pieniędzy.

Najmniej trzebaby 300 koron. Wprawdzie do Zakopanego nie pojedzie, ale przynajmniej gdzieś w góry do jakiejś zapadłej górskiej wioski i to z całą rodziną. Przecież ani żony, ani tych dwóch swych chłopiąt nie zostawi w mieście dusznem! Im się także należy wypoczynek i wytchnienie!

Kłopot tylko będzie z tymi pieniędzmi, ale od czegóż jest Chaimko, przezwany słusznie „wujkiem pocztowym?“

Do 26 lipca jeszcze przeszło miesiąc, więc jest dość czasu na przygotowanie i przysposobienie czego potrzeba na urlop, najgorsze tylko jego zdrowie, jego płuca. Jak tu w takiej mordowni wytrzymać? Od kilku miesięcy, od czasu gdy kolega zapadł na zapalenie, robi za dwóch w kasie po 10—11 godzin dziennie, prawie bez wypoczynku. Ale to już niedługo; przecież jeśli tyle wytrzymał, wytrzyma jeszcze i ten miesiąc. Krwią ciągle pluje, ale tai to przed swoją Jadzią, bo kobiety nerwowe... Nadzieja blizkiego urlopu dodała mu sił nadludzkich i robił jeszcze więcej, bo naczelnik poszedł na urlop...

Już tylko dwa tygodnie do urlopu zostaję. „Wujek pocztowy“, poczciwy Chaimko dał 300 koron na weksel wystawiony na 350, nb. za poręczeniem dwóch kolegów. Wszystko się dobrze składa, tylko sił coraz mniej. Już miał na poczcie jeden wybuch krwi, ale to przeszło szczęśliwie, żona nic o tem nie wiedziała i dobrze się stało, boby go do służby nie puściła i z urlopu i wszystkich planów nicby nie było.

Naczelnik już wrócił. Do urlopu już tylko dwa dni pozostaje. Jest wesół i spokojny. Pomimo kaszlu zasnął przyjemnie i śni o urlopie, o wypoczynku, o lasach świerkowych i zielonych błoniach. Nagle zbudziło go silne i natarczywe pukanie do okna.

— Kto tam?

To ja panie oficyale, — odezwał się znajomy mu głos woźnego z poczty. — Pan naczelnik kazał prosić pana oficyała zaraz do służby, bo p. S. nagle zachorował i niema komu robić a pociąg za godzinę odchodzi.

Cała rodzina zbudziła się przerażona. Dzieci płaczą, żona desperuje i wstrzymuje męża.

— Nie chodź! — powiedz żeś chory! Cóż to za psia służba, że nawet w nocy nie dadzą spokoju!

— Trudno, uspokaja mąż — „służba nie drużba“ iść muszę, bo to mój obowiązek.

Poszedł. Rano około 9 przyszedł niewyspany, blady i złamany.

— Już po moim urlopie! — wyrzekł z rozpaczą — pościel mi łóżko, bo jestem słaby i nie wyspany, a nie zapomnij zbudzić mię o godzinie drugiej do kasy.

Całą rodzinę ogarnęła rozpacz. Wszystkie nadzieje, projekty, marzenia jak mgła rozwiały się wskutek choroby jednego z kolegów.

Popołudniu, choć chory i nie wywczasowany powlókł się na pocztę. Nic nie pomogły perswazye a nawet zaklęcia i łzy żony.

— Nie mogę, — mówił, — zostać w domu, boby zaraz posądzili mię o symulowanie.

Później niż zwykle wrócił z kasy blady, zdenerwowany i drżący.

— Wiesz co, — mówił do żony — brakło mi po obrachunku 100 koron w kasie. Pewnie komu przez pomyłkę więcej wydałem. Jutro trzeba zapłacić!

Żona załamała ręce i cicho zalkała.

Nazajutrz klucze i 100 koron przeznaczone na urlop odesłał do kasy, bo nastąpił wybuch krwi. W kilka godzin zjawił się woźny pocztowy z urzędowem pismem od naczelnika.

Pewnie urlop, — uśmiechnął się gorzko, — i rozdarł nerwowo kopertę. Ledwie przeczytał, list wypadł mu z ręki i... drugi nastąpił wybuch...

...Pismo urzędowe zawierało tylko te słowa:

„Wzywam pana do natychmiastowego przybycia do służby!“

GEZET.

Dział ekonomiczny.

Z literatury ekonomicznej.

Bronisław Chodkiewicz „Ostatnie podwyższenie taryfy towarowej c. k. kolei państwowych“. Lwów 1906. Wydawnictwo Centralnego Związku fabrycznego.

W cztero arkuszowej broszurze poddaje autor rzeczowej krytyce zaprowadzone w styczniu br. na kolejach państwowych t. zw. „należytości stacyjne“, z czego wynikło jeneralne podwyższenie taryfy towarowej. Należytości stacyjne zaprowadziło ministerstwo Kolei rzekomo celem wyzyskania dochodów na pokrycie projektowanych podwyższeń zarobków i płac kolejowego personalu służbowego, wydatku, który, jako akt sprawiedliwości, powinien był znaleźć pokrycie w zwyczajnych dochodach kolejowego przedsiębiorstwa a nie w żądaniu zapłaty za bliżej nieokreślone, po części wcale nieistniejące świadczenia. Zdaniem p. Chodkiewicza podawane jako powód zaprowadzenia tych należytości, uzyskanie funduszów na poleszenie bytu funkcyonaryuszy kolejowych, jest pretekstem, za którym się kryją inne sprężyny i cele. Podwyższenie taryfy towarowej nastąpiło w celach fiskalnych, Chcąc zaś utrzymać rentowność kolei państwowych (przypuszczalny zysk czysty w r. 1905 — 70 milionów koron) na stopie normalnej, należałoby przez nabycie kolei państwowej zrównoważyć deficyt eksploatacyi kol. alpejskich a w ówczas dopiero bez ujmy dla austryackiej produkcyi przystąpić do doraźnej senacyi stosunków kolei państwowej i to przez reformę systemu taryfowego. Dalej autor kwestyonuje prawomocność należyjości stacyjnych w tej formie, w jakiej je zaprowadzono i udowadnia ich szkodliwość ekonomiczną. Należytości stacyjne najdotkliwiej, jak p. Chodkiewicz dowodzi, obarczają Galicyę i Bukowinę. Płacić te kraje tytułem tych należytości będą półtora miliona koron rocznie czyli wydatki ich na frachty kolejowe podniosą się o 3% podczas gdy kraje ościenne najbardziej z Galicyą konkurujące t. j. Ślązk i Morawa, nie mówiąc już o Węgrach, przy tych samych, albo jeszcze niższych taryfach — od należytości stacyjnych są wolne. W końcu autor wzywa parlament do obalenia szkodliwych należytości stacyjnych w drodze akcyi parlamentarnej, oraz do utworzenia w sekcyi III. min. kolejowego, dla ochrony Galicyi przed zakusami fiskalnymi, osobnego, krajowemi siłami obsadzonego, departamentu „dla galicyjskich spraw taryfowych“.

Praca p. Chodkiewicza żywo napisana, ilustrowana ciekawymi wywodami cyfrowymi, znaleźć powinna żywy posłuch u sfer miarodajnych.

KAZ. BAR.

= **Z kolei państwowych.** Według komunikatu umieszczonego w Wiener Zeifung“ będą rozdane w drodze publicznego przetargu wszystkie roboty i dostawy dla wybudowania części linii kolejowej Trient-Mezzolombardo kolei lokalnej Trient-Malé od km: 0·00 do km. 21·$^{6}/_{0}$ po cenach ryczałtowych. Odnośne oferty można wnieść najpóźniej do godziny 12-ej dnia 15-go września 1906 do c. k. Dyrekcyi budowy kolei żelaznych w Wiedniu VI Gumpendorferstrasse nr. 10. Warunki i resztę alegatów można przejrzeć w c. k. Dyrekcyi budowy kolei żelaznych.

= **Nowe lampy kolejowe.** „La Compagnie du Nord belge“ podjęła niedawno próby oświetlania toru przed lokomotywami pociągów pospiesznych za pomocą lamp acetylenowych, Próby wypadły dobrze, maszyniści widzieli dokładnie 200—300 metrów przed sobą. W najbliższej przyszłości wszystkie lokomotywy pociągów na linii Paryż-Kolonia otrzymają nowe lampy.

= **Majątek Szwajcaryi,** oceniany w połowie zeszłego stulecia na 10 miliardów franków, czyli 4.000 fr. na mieszkańca, według „La Tribune de Genève“ wynosi obecnie bez dóbr państwowych i kapitałów korporacyjnych 17 miliardów franków, tj. 5.000 fr. na głowę.

Niebywały rozwój przemysłu hotelowego w ostatnich dziesiątkach lat przyczynił się przedewszystkiem ($^{2}/_{3}$) do szybkiego wzrostu bogactwa narodowego. Jak niedawno na innem miejscu (Nr. 358, „Wiadomości polityczne“) wspomnieliśmy, jest ogółem w Szwajcaryi przeszło 2.000 hoteli z 110.000 łóżek, w tem 86 hoteli z liczbą łóżek od 200 do 600. Kapitał zakładowy wszystkich hoteli obliczają na 415 milionów franków, obrotowy na 125—150.

= **Produkcya herbaty.** Chiny, znane jako główny producent herbaty, zajęły obecnie trzecie miejsce pod tym względem, wyprzedzone przez Indye i Ceylon. W roku 1905/6 produkcya herbaty wynosiła: w Indyach 213.763 tys. funtów angielskich, w Ceylonie 165 mil. i w Chinach 154 mil. Herbata indyjska i ceylońska idzie przeważnie do Anglii, a także do Ameryki i Rosyi. Największym spożywcą herbaty chińskiej jest Rosya (74.675 tys. funtów w roku 1905/6 wobec 80.001 tys. funtów w roku poprzednim); po niej Ameryka (44.575 tys. funtów).

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 3 września.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwow

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 7·50 do 7·75, pszenica na terminy 7·40 do 7·50. Żyto gotowe 5·70 do 5·90, żyto na termina 5·50 do 5·70. Owies obroczny gotowy 6·40 do 6·60, Owies obroczny na termina 6·— do 6·20. Jęczmień pastewny 5·50 do 5·75, jęczmień browarniany od 6·— 6·50. Rzepak nowy —·— do —·—. Lnianka 0·— do 0·—. Groch pastewny 6·— do 6·30. groch do gotowania 8·— do 9·—, Wyka 5·60 do 6·—. Bobik 5·30 do 5·60. Hreczka —·—, do —·—. Kukurudza nowa 0·— do 0·—, kukurudza stara —·— do —·—. Chmiel nowy za 56 kilo —·—do —·—, chmiel stary za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona 45·— do 55·—, koniczyna biała 35·— do 45, koniczyna szwedzka 50·— do 65·—. Tymotka 21·— do 25·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 36·25 do 36·50, Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— od —·—, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 18·25 do 18·50.

Usposobienie niezmienione, obroty nieznaczne.

Odpowiedzialny redaktor

Józef Ziembiński.

Kąpiele z kwasu węglowego (CO_2)

zastępujące kąpiele w Nauheim, Kissingen

wyrabia

Lwowska Fabryka chemiczna

„TLEN“.

Kąpiele te, stosowane na ordynacyę i pod kontrolą lekarza, działają znakomicie w **astmie, cierpieniach nerwowych, zapaleniach oskrzeli (bronchitis), rozedmie płuc, wadach serca, nerwowej niemocy płciowej itp.**, niemniej doskonały środek do pobudzenia krążenia krwi. Skutek taki sam, jak po kuracyi w zdrojowiskach zagranicznych, a koszt stokroć niższy.

Nabyć można w aptekach i żądać z marką fabryki:

TLEN

Liczne zaświadczenia i podziękowania:

Zaświadczenie. Z całą szczerością i sumiennością poświadczyć mogę, że kąpielom z kwasu węglowego, wyrabianym przez lwowską fabrykę „TLEN“ zawdzięczam po długoletniej ciężkiej chorobie serca, którą stwierdzili u mnie Profesorowie: Dr. Neusser, dr. Widman, i dr. Prus, powrót do zupełnego zdrowia, i z tego powodu każdemu cierpiącemu na serce używanie tych kąpieli według wskazówek lekarskich, jak najwięcej polecam.

Zdzisław Kamiński
naczelnik salinarny w Łanczynie.

Mam zaszczyt oznajmić, że rzeczywiście tylko kąpiele z kwasu węglowego wyrobu fabryki „TLEN“ wyleczyły mnie z reumatyzmu, na który od 8-go roku życia swego cierpiałem. Używałem dotąd wszelkich środków i różnorodnych kąpieli, lecz wszystko bez skutku. Kąpiele siarczane, słone, gorące, hydropatyczne, masowania itp. przynosiły ulgę na czas krótki, lecz z najdrobniejszej przyczyny choroba znowu wracała. Dopiero za poradą lekarzy użycie 26 kąpieli z fabryki „TLEN“ uzdrowiły mnie i od 2 lat nie mam więcej bolów, ani łamania. Proszę przyjąć serdeczne podziękowanie za swój cudowny preparat.

Adolf Helm, aptekarz.

Do Szanownej Dyrekcyi fabryki „Tlen“ we Lwowie.

Z prawdziwą przyjemnością śpieszę podziękować Szanownej Dyrekcyi za rychłe przysłanie mi piętnastu paczek soli do kąpieli z kwasem węglowym, których działanie w mojem znużeniu i wyczerpaniu nerwowem okazało się wprost niezrównanem. Znakomity ten wyrób jest istotnie godny jak najszerszego rozpowszechnienia.

Z wyrazem prawdziwego szacunku
K. Srokowski, literat.

Do Szanownego Zarządu fabryki „Tlen“.

Upraszam o nadesłanie 10 skrzynek soli do kąpieli z kwasem węglowym dla mojej kuzynki. Jest to cudowny środek, który wyleczył mnie zupełnie z reumatyzmu ręki. Od lat kilku cierpiałam tak, że ruszyć ręką nie mogłam, obecnie od roku nie czuję najmniejszego bólu i swobodnie władam ręką itd

Zofia Solska.

Leipzig (Gohlis) den 21. 6. 05. 5663

Im Besitze Ihrer Bäder, fühle ich mich gleichzeitig verplichtet Ihnen meinen wärmsten Dank auszusprechen, da ich schon einige Jahre an Rheumatismus leide und ich verschiedene Mittel angewendet habe, die mir jedoch soviel wie garnichts holfen. Nachdem ich nun einige Ihrer Bäder nahm spüre ich bedeutende Besserung, ersuche Sie daher um weitere Zusendung von 15 Kistchen. Ich werde nicht ermangeln Ihr Fabrikat in meinem Bekanntenkreise zu empfehlen

mit Hochachtung
C. Schmidt, Beamter.

Fürth i. B. den 26.8. 05.

Mit Gegenwärtigen ersuche, ich um Zusendung von weiteren 15 Bädern da mir die bisher gelieferten schon sehr gute Dienste geleistet haben, wofür ich Ihnen hiermit auch zugleich meinen herzlichen Dank ausspreche.

Achtungsvoll
Frau A. Quallbrun.

Nürnberg den 22. 7. 05.

Mit Freuden constatiere ich, dass der Verbrauch der mir gesandten 5 Bäder einen über Erwarten guten Erfolg hatten, zumal ich mit den dies jetzt benutzten Mitteln nur einen negativen Erfolg erzielte. Indem ich Ihnen meinen herzlichen Dank abstatte, bitte ich Sie mir weitere 10 Bäder per Nachnahme zusenden zu wollen. Seien Sie versichert, dass ich es nicht unterlassen werde Ihr fast wunderwirkendes Präparat den mit dieser Krankheit befallenen Menschen meinen Bekanntenkreises aufs wärmste zu empfehlen

Hochachtungsvoll
Frau J. Körner.

Frankfurt a. M. den 3 Sept. 1905.

Teile Ihnen mit, dass ich durch Gebrauch Ihrer Bäder sehr viel Linderung erhielt. Seit 7 Jahren leide ich an Gicht und Rheumatismus und kann ich zu meiner Freude berichten, dass alle Mittel die ich benutzte, mir die Kohlensäure Bäder von „Tlen“ am besten getan haben und kann ich dieselben für jedermann aufs beste empfehlen. Ich bitte um weitere Zusendung von 10 Kistchen.

Achtungsvoll
Frl S. E.

Oprócz kąpieli z kwasu węglowego, które w ciągu lat kilku bardzo się rozpowszechniły, wytwarzamy obecnie:

Kąpiele borowinowe, z kwasem węglowym.
Kąpiele borowinowe zwykłe Franzenzbadzkie.
Kąpiele jodowo-bromowe z kwasem węglowym.
Kąpiele balsam.-sosnowe z kwasem węglowym.

Przyrządzenie kąpieli z naszych soli jest nadzwyczaj dogodne, a sama kąpiel bardzo przyjemna w użyciu. Do podjęcia fabrykacyi powyższych soli kąpielowych zachęceni zostaliśmy przez JWielmożnego Pana Dr. Antoniego Gluzińskiego, profesora Uniwersytetu lwowskiego i wielu lekarzy praktykujących.

Cenniki i prospekty gratis i franko.

Kufeke'go

Dzieci rozwijają się przy tem znakomicie i nie cierpią na zaburzenia trawienia.

Wybitnie uznana w biegunce, nieżycie kiszek, rozwolnieniu i t. p.

Polecana przez tysiące lekarzów w kraju i zagranicą.

Mączka dla dzieci

Najlepsze pożywienie dla dzieci zdrowych i chorych na żołądek.

Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

Fabrik diät. Nährmittel
R. KUFEKE
WIEN I, und Bergedorf—Hamburg

Kufeke'go 3710

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrekcyą Ludwika Hellera

W poniedziałek d. 3-go września 1906 r.

ŚLUBY PANIEŃSKIE

komedya w 5 aktach Aleksandra hr. Fredry, ojca.

ROZPOCZNIE:

PIERWIOSNKI

obrazek sceniczny w 1 akcie, napisał Kordyan Ujejski.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Colosseum Hermanów. — Od 1 września: **Frank Kern** ze swoim psem niemieckim „Bois“. **Emil Varady**, humorysta. **Brothers Damm**, najznakomitsi ekscentr. akrobaci świata! **Za kulisami**, — farsa ze śpiewami. 11 nowości! W niedzielę i święta 2 przedstawienia o g. 4 i 8. — Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzien. Płohna, ul. Karola Ludwika 9. 9596

W. Romaniszyn LWÓW, ul. Kopernika 16
Zakład uniformowy dla wojskowych i urzędników. 8739

Wyższy Zakład wychowawczo-naukowy
MARYI ZAGÓRSKIEJ
we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 1

obejmuje: sześcioklasowe liceum żeńskie z prawem szkoły publicznej: czteroklasową szkołę ludową również z prawem publiczności. W tym roku otwiera się kurs dopełniający, który obejmie: psychologię i pedagogikę, literaturę francuską, naukę rysunków, naukę kroju i gospodarstwa domowego. W liceum będzie wykładany język łaciński jako przedmiot nadobowiązkowy. Wpisy uczenic dochodzących, pensyonarek i półpensyonarek od 1 września od g. 11—6. Egzamina wstępne dnia 4 września, nauka rozpocznie się dnia 5 września. 9305

Kawa palona

z własnego parowego palenia

za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydatna

codzień świeżo palona

pół kilo kawy palonej po 1·60, 1·80, 2·20, 2·40 i 2·80 kor. Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo. 126

Poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

„Świat Kobiecy“

organ Zjednoczonego Koła Ziemianek

jest jedynem pismem zamieszczającem obok licznych prac społecznych, pedagogicznych i literackich, sprawozdania ze wszystkich posiedzeń i zjazdów stowarzyszeń kobiecych; referaty wygłaszane w Kole Ziemianek i bogaty przegląd działalności kobiecej.

W bieżącym kwartale zamieścimy nowelę Adama Szymańskiego p. t.:

„AKSINJA“

którą znakomity autor wykończa dla nas. Artykuły specyalne gospodarcze i ogrodnicze zamieszczamy w oddzielnym dodatku w formacie książkowym. Obecnie rozpoczęliśmy pracę o rasach kur znanego hodowcy R. Schönfelda.

Prenumerata wynosi rocznie kor. 16·— dla prenumeratorów „Słowa Polskiego“ kwartalnie kor. 3·—. 4372

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i wszelkie nerwobóle, poleca się uśmierzające nacieranie, od lat 5 ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane 9599

Linimentum Gaultheriae compositum

z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL“

chemika dr. Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franco. — Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika **Dr. Juliusza Franzosa w Tarnopolu.** We Lwowie do nabycia w aptekach Dewechego, Hayа Łazowskiego i dr. Piepes-Poratyńskiego.

Mieszkania i sklepy

Wzorowe umieszczenie dla uczniów szkół średnich, korepetycye, opieka męska, Lwów, **ul. Chrzanowskiej 12, Tabińska.** 9587

5 pokoi, przedpokój, kuchnia i łazienki z urządzeniem elektrycznem, zaraz do wynajęcia, ul. Asnyka l. 6, (boczna Pańska). 9029

Trzech studentów (izr.) przyjmę na wikt i mieszkanie. Szczegóły: ul. Leona Sapiehy 51-a, II p. na prawo. 9530

Wdowa po lekarzu przyjmie izrael. studentów na wikt. Lekcye w domu. — Wiadomość: Pollerowa, Zygmuntowska 11 a. 9554

4 pokoje z przedpokojem, balkonem, kuchnią, łazienką, od 1 października do wynajęcia. Andrzeja Gołąba 15. 9518

Gołębia 12 willa Palatyn- Pokoje elegancko umeblowane z utrzymaniem lub bez na czas dłuższy lub dnie. Zamożniejsze kształcące się pantenki znajdą troskliwą opiekę. 9512

Warsztaty i magazyny w śródmieściu zaraz do wynajęcia — Wiadomość: Lewicki, Lwów, Kochanowskiego 8. 9500

Kilka pięknych pomieszkań, 4 pokoje z łazienkami i bez, sutereny na pracownie i stajnie zaraz do najęcia, ul. Bema (Gródecko-Janowska) l. 29 i 31. 9010

Duże, piękne, z komfortem pomieszkanie przy ul. św. Zofii l, 11 B. do wynajęcia. 9282

Cztery pokoje z kuchnią zaraz do wynajęcia. Fredry 2, I p. Dozorca wskaże. 9327

Pokój z utrzymaniem lub bez, dla pani, zaraz. Fortepian w domu. Zamojskiego 10. 9474

Doniesienia różne

Choroby weneryczne

i zastarzałe, choroby skórne kobiece osłabienie na tle neurasthenii leczy 4187

Dr. FRISCH

PASAŻ HAUSMANA 8.

Tkalnia mechaniczna „Krosno“ w Krośnie poszukuje od dnia 1-go października 1906, **kierownika handlowo-administracyjnego**, wyrobionego w przemyśle tkackim, w branży lnianej i półlnianej, władającego dokładnie w słowie i piśmie językiem polskim i niemieckim. — Oferty z curiculum vitae, podaniem warunków i odpisami świadectw, należy przesyłać na ręce Dyrekcyi w Krośnie. 9573

50 proc. oszczędza się sporządzając znakomite likiery za pomocą esencyi likierowych „Monopol“. Główny skład Drogerya Menkesa — Lwów, Kazimierzowska róg Rzeźnickiej. Cenniki i przepisy darmo. 9311

Nadstrażnik skarbowy, lat 34 z prawem awansu pragnie poznać inteligentną pannę w poważnych celach. — Skromny posag wymagany, jednak nie konieczny. Dyskrecya zapewniona „Poionus“ poste-rest. Uhrynów. 9324

Znalazca 100 koron zgubionych dnia 30 sierpnia zechce się zgłosić Ożomla, Czosnowska. 9463

Z dniem 1 września otworzyłem **Magazyn i pracownię krawiecką przy ul. Sienkiewicza 2**, we Lwowie JAN LASOCIŃSKI, długolet. współwłaściciel firmy Tytusa Bukowskiego. 9591

Małżeństwo! Wdowiec, liczący lat 33, [współwłaściciel fabryki dobrze się rentującej], w celach poważnych pragnie zapoznać pannę lub wdowę bezdzietną, od lat 20 do 35, przyjemnej powierzchowności, łagodnego charakteru, oraz dobrą i energiczną gospodynię, posag pożądany, jakoteż znajomość języka niemieckiego. Brunetki i mające zainteresowanie w przemyśle, mają pierwszeństwo. Adres: „Fabrykant“, poste rest. Stanisławów. 9412

Poleca się pracownia sukien damskich wraz z nauką kroju i praktyką. Paulina Sołtysowa, Piekarska 34. 9491

Po dłuższych studyach fachowych i pracy w pierwszorzędnych salonach wiedeńskich, powróciłam do kraju i otworzyłam **we Lwowie przy ul. Balonowej l. 10 pracownię sukni damskich**, dostarczając robotę skończenie dobrą gustowną i po bardzo umiarkowanej cenie. Zarazem udzielam **naukę kroju wiedeńskiego** i poszukuję kilku zdolnych panien do szycia. **B. Bocheńska** Lwów, ul. Balonowa 10, dół na prawo. 8647

Józef Schuster i Kazimierz Toczyski przenoszą 10-go września pozostałe towary po likwidacyi Spółki tapicerów, do nowego lokalu przy **ul. 3-go maja l. 5**, pod ich własną firmą; do 10-go września ceny likwidacyjne i jeszcze do nabycia meble, dywany, portyery, firanki, kołdry, materace itp. Lwów, Jagiellońska 3. 9571

Zgubiono 29 z. m. zegarek złoty damski, grawirowany, 2 koperty na ul. Zofii w górze. Uprasza się znalazcę o łaskawe oddanie za nagrodą do P. Wiczkowskiego, ul. Kościuszki 4. 9594

Wyborne mięszanki kaw

codzień świeżo palonych

1 kg. Melange Nr. 1 zł. 2·80
1 „ „ Nr. 2 „ 2·40
1 „ „ Nr. 3 „ 2·—
1 „ „ Nr. 4 „ 1·60

Wszystkie powyższe mieszanki kawy wybrane są z najszlachetniejszych gatunków i odznaczają się **znakomitym smakiem i zapachem** oraz wielką wydatnością, przez co zalecają się jako **najlepsze i najtańsze w użyciu** — poleca

Elektryczna palarnia kawy
Leonarda Soleckiego
Lwów, ul. Batorego 2. 8505

Wydawnictwo Słowa Polskiego

CONAN DOYLE

Czerwonym szlakiem

POWIEŚĆ

przekład z angielskiego.

Cena 60 hal.

Do nabycia w Administracyi Słowa Polskiego we Lwowie ul. Chorążczyzny 17—19, we własnym kantorze w Pasażu Mikolascha (od ul. Kopernika) oraz we wszystkich księgarniach. 7714

Nakładem Słowa Polskiego

wyszła powieść

PIOTR de COULEVAIN

Na gałęzi

przekład z francuskiego

FELICYI POPŁAWSKIEJ.

— Cena K. 1·80. —

Do nabycia w Administracyi Słowa Polskiego we Lwowie ul. Chorążczyzny 17—19, we własnym kantorze w Pasażu Mikolascha (od ul. Kopernika) oraz we wszystkich księgarniach. 1770

Licytacya koni.

Czwartek dnia 20 września około 80 koni, a w piątek 28 września br. około 120 koni wysortowanych rządowych wierzchowych i pociągowych zostanie sprzedanych na targu koni w Przemyślu za natychmiastową zapłatą. — Początek o godz. 8 rano. Ubiegający się o kupno mają złożyć należytość stemplową według III skali.

Przemyśl dnia 27 sierpnia 1906. 9415

Verwaltungs-Commision
der k. u. k. Train-Division nr. 10

Wyjątkowe zniżenie ceny dla prenumeratorów „Słowa Polskiego“.

Udało się nam uzyskać znaczną zniżkę ceny wspaniałej heliograwury z obrazu

GROTTGERA

„POCHÓD NA SYBIR“

Obrazy te, wielkości 90 × 60 ctm., dostarczać możemy naszym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo nizkiej cenie koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej koron 8. Zamiejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i porto pocztowe 75 halerzy.

Najbliższą premierą
w Teatrze lwowskim
będzie:

Uczta Herodyady

poemat dramatyczny w 3-ech aktach
Jana Kasprowicza.

Cena koron 5. 9576

Nakład H. Altenberga we Lwowie.

WYDAWNICTWO SŁOWA POLSKIEGO.

— **Juliusz Słowacki.** —

Makryna Mieczysławska

Wydał i objaśnił Dr. Henryk Biegeleisen.

— Z portretem przełożonej klasztoru i poety. —

Cena koron 2.

Do nabycia w Administracyi Słowa Polskiego i we wszystkich większych księgarniach. 7448

Wybór dzieł

Klementyny z Tańskich Hofmanowej

objaśnieniami opatrzył:

Dr. Piotr Chmielowski, z portretem autorki.

Tomów VI.

TREŚĆ tomu I.: Wstęp i życiorys Klementyny z Tańskich Hofmanowej przez dra Piotra Chmielowskiego. Listy Elzbiety Rzeczyckiej do przyjaciółki swojej Urszuli. Dziennik Franciszki Krasińskiej.

Tomu II.: Krystyna.
Tomu III. i IV.: Jan Kochanowski w Czarnolesiu.
Tomu V.: Pamiątka po dobrej matce.
Tomu VI.: 4 drobniejsze opowiastki.

Cena zniżona 6 tomów kor. 3·— w ozdobnej płóciennej oprawie z wyciskami w 3 książkach kor. 4·80. Na porto pocztowe nadsyłać należy 72 hal. — Za zaliczką pocztową nie wysyłamy.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracyi Słowa Polskiego. Lwów, Chorążczyzna 17—19.

Wydawnictwo Słowa Polskiego

J. H. ROSNY: **Doktór Harambur**

POWIEŚĆ 4532

przekład **Bronisławy Neufeldówny.**

Cena 1·20 kor. — Do nabycia w Administracyi Słowa Polskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 17—19, we własnym kantorze w Pasażu Mikolascha (od ulicy Kopernika), oraz we wszystkich księgarniach.

Wydawnictwo „Słowa Polskiego“

Józef Krajewski

Tajne związki polityczne w Galicyi

(od r. 1833 do r. 1841)

według niewydanych źródeł rękopiśmiennych, oraz aktów sądowych i gubernialnych.

Cena 1 k. 20 h.

Do nabycia w Administracyi „Słowa Polskiego“ oraz we wszystkich księgarniach. 1709

Wyjaśnień, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracya „Słowa Polskiego“ po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.
Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Drobne ogłoszenia

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe“; nabywać je można we wszystkich biurach dzienników i w większych trafikach. Ogłoszenia nadesłane korespondentkami inseratowemi, bezzwłocznie zostaną umieszczone.
Administr. „Słowa Polskiego“.

Wychowanie i nauka

I-sze Lwowskie
6-klasowe
Liceum Żeńskie
z wykładowym językiem niemieckim
ul. Wałowa 25, parter

Rok szkolny 1906/7 rozpoczyna się z dn. 6 września. Egzamina wstępne odbywają się od 28 sierpnia do 5 września codziennie od godz. 3 popoł. W połączonym z Liceum pensyonacie znajdą uczenice z prowincyi pod najdogodniejszymi warunkami umieszczenie, troskliwą opiekę, pomoc w naukach, konwersacyę niemiecką, francuską, angielską i naukę muzyki.
Zgłoszenia uczenic i pensyonarek przyjmuje się od 11 do 1 w poł. i od 3 do 7 wiecz.

Prof. dr. Albert Zipper
8415 dyrektor.
Fanny de Dittner
właścicielka liceum.

INTERNAT
im. Adama Mickiewicza
dla uczniów szkół średnich **Lwów, ul. Ossolińskich 11** (kamienica ks. Sapiehy) rozpoczynając rok szkolny z 1 września, przyjmuje uczniów publicznych i prywatnych **na stałe umieszczenie lub dochodzących.**
Zorganizowano **naukę przygotowawczą** do egzaminów z I i II klasy szkół średnich. Zgłoszenia i wpisy przyjmuje się codziennie **w kancelaryi zakładu** od 10—12 przedpołudniem i od 3—5 popołudniu. 9003

Dwie kandydatki przygotowujące się do matury, w ciągu roku poszukują towarzyszek. Związek nauczycielek Klonowicza 7. 9473

Przygotowuję do matury i egzaminów nauczycielskich. Lwów, Kurkowa 57. 2—4 popołudniu. 9516

Kursa buchalteryi rozpoczyna obecnie Koncesyonowana Szkoła handlowa Szlagowskiego, Kopernika 9. 9560

W Zakładzie naukowym Maryi Bielskiej Ossolińskich 8, wpisy rozpoczynają się 1-go, nauka 5-go września. 9464

Biuro nauczycielskie
Mme Allement, przeniesione na miesiąc wrzesień do Pension Exquisite ul. Sykstuska l. 23 — a od 1 października ul. Lindego 10 [boczna Kopernika] poleca nauczycielki Polki, Francuski i Niemkę z muzyką. 9499

Nauczycielka potrzebna do dwóch panienek z 4 normalnej, z nauką fortepianu. Zgjoszenia: Pogonowska — Łopuszanka p. Kańczuga. 9429

Akademik poszukuje lekcyi lub zajęcia jakiegokolwiek. Zgłoszenia pod „Akademik“ to Adm. „Słowa Polskiego“ 9523

Szkoła muzyczna fortepianu i cytry Gizeli Schacht Gródecka 23 rozpoczyna naukę z dniem 1 września kurs elementarny 6 kor. 9541

Dyplomowana nauczycielka skrzypiec i śpiewu otwiera 15 września kurs skrzypiec dla panienek [semina zystek]. Zgłoszenia codziennie od godz. 5—6 Kochanowskiego 32a II. piętro, drzwi 5. 9540

Uczeń seminaryalny III roku poszukuje lekcyi we Lwowie. Łaskawe zgłoszenia K. W. O. poste rest. Lwów. 9002

Słuchacz filozofii poszukuje lekcyi we Lwowie. Warunki skromne. Zgłoszenia administracya Słowa „dla R“. 9535

Prywatna
Akademia Handlow. w Lipsku
12-miesięczne studyum w celu osiągnięcia dojrzałości do **wyższej** karyery kupiecko-technicznej. Specyalne kursy dla działu kierownictwa rozmaitych branż. Prospekty darmo w sekretaryacie. Johannisplatz 5. 7315

Szkoła na skrzypce
dla użytku uczniów seminaryum nauczycielskiego, ułożył Czubski. Cena zniżona do połowy, kor. 1·50, pocztą k. 2 poleca **Magazyn nut** Połonieckiego we Lwowie. 9510

Niemka, rutynowana germanistka, udziela lekcyj i konwersacyi. Pomper, ul. św. Teresy 32, I p. od 4 do 8 popoł. 9564

Nauczycielka chlubnie polecona poszukuje posady zaraz. Adres: „Helena“ Przemyśl, post.-rest. 9579

Seminaryum pryw. koncesyonowane przez Wysokie Ministeryum Wyznań i Oświaty Anny Rychnowskiej, przyjmuje wpisy na I i II rok od 9—12 i od 3—5, Lwów, ul. Chorążczyzna 15. 9580

Słuchacz filozofii, tęgi filolog i matematyk, długoletni nauczyciel udziela lekcyi wogóle w zakresie nauk gimn. zwłaszcza celem przygotowania do matury. Zgłoszenia: „Matura“, Uniwersytet. 9583

Filolog-klasyk, udzielający lekcyi w języku polskim i niemieckim, poszukiwany do pryw. gimn. zakładu naukowego. Zgł. pod Dr. F. Ung. Brod. (Mähren). 9585

Posady poszukiwane

Inteligentna panna poszukuje posady do jednego dziecka, lub dwojga starszych Państwa we Lwowie lub na prowincyi. Zgłoszenia S. D. w administracyi „Słowa Polskiego“. 9517

Szukam dla syna i córki z szóstą gimn. posady w aptekach. Zgłoszenia Farmacya, Biuro Plohna, Lwów. 9550

Ukończony uczeń gimnazyalny poszukuje posady praktykanta w aptece. K. poste rest, Tarnopol. 9511

200-300 koron dam za wyrobienie posady rządcy lub samodzielnego zawiadowcy większego folwarku w dobrym skarbie. — Znakomity rolnik, teoretycznie i praktycznie wykształcony w każdej gałęzi gospodarstwa rolnego. — Zgłoszenia J. B., Biuro dzienników Plohna — Lwów. 9440

Osoba w średnim wieku, z zacnej rodziny, poszukuje posady na plebanii, lub do wyręczenia pani domu. Zgłaszać się do Admin. Słowa polskiego, pod literami A. S. 9338

Starsza inteligentna osoba, władająca językiem polskim i niemieckim, poszukuje posady do dzieci ze szkół początkowych lub do towarzystwa starszych osób, we Lwowie lub na prowincyi. Adres Moszkowska, ul. Boimów, 4 Stachurskiej. 9495

Abituryent realny poszukuje lekcyi lub innego zajęcia za wikt lub mieszkanie we Lwowie. Zgł. pod „Praca“ post.-rest. Bochnia. 9574

Samodzielny buchalter, nadający się również do korespondencyi i podróży z długoletnią praktyką w dobrze znanej fabryce, stara się od 1 października o zmianę posady. Łask. zgłosz. pod „Bilans“ do Adm. Słowa pol. 9603

Seminarzysta, rutynowany instruktor z **świadectwami** poszukuje posady odpowiedniej natychmiast. Łaska zgłoszenia pod „Instruktor“ Biuro Sokołowskiego. 9598

Na czterotygodniowe zastępstwo poszukuję magistra. Mr. Metall, Lwów, Rynek Rynek 29. 9449

Posady zaofiarowane

Magistra lub asystenta poszukuje na zastępstwo aptekarz Szczepański w Żywcu. 9528

Leśniczy z niższym egzaminem, młody, dobry myśliwy potrzebny od 1 października br. — Płaca 800 koron i dodatki w naturaliach.
Zgłoszenia z odpisami świadectw i poleceniami pod „Zarząd dóbr i lasów z Załoźcach. — Wiśniowski. 9538

Poszukuje się człowieka energicznego, przedsiębiorczego, a przedewszystkiem uczciwego do zajęcia się lasem obszarem dworskim, Kontrolą granic i budynków dzierżawnych. Odpowiada się tylko zgłoszenia poparte poważną rekomendacyą. „Zarząd dóbr Torskie“. 9478

Uzdolnionych osób do pielęgnowania chorych do zamożnych domów, można dostać zaraz. Poste rest. Katarzyna. Leżajsk. 9467

Praktykantów potrzebuje zaraz magazyn nasion, bukietów, M. Jankowski, pl. Bernardyński. 9335

Koncypienta poszukuje **adwokat Dr. Marynowski w Jaworowie.** Posada do objęcia **z dniem 1 października 1906.** 9468

Fabryka surogatów kawy
J. br. ROMASZKANA
w Horodence — poszukuje kilku zdolnych agentów podróżujących, pracujących w dziale artykułów spożywczych w Galicyi i na Bukowinie. 9275

Kolportera poszukuje zaraz biuro dzienników Buchstaba, ul. Karola Ludwika 21. 9600

Poszukuję stolarza do tartaku do wyrobu futryn drzwiowych i okiennych. Daję pomieszkanie, płacę od sztuki. Zarząd tartaku w Hermancinie, p. Żółtańce. 9578

Z powodu częstych reklamacyj zmuszeni jesteśmy zwrócić uwagę osób nadsyłających do nas listy z ofertami w odpowiedzi na szyfrowane (zaopatrzone w znak adresowy) ogłoszenia naszego pisma, że nadawcy odnośnych ogłoszeń nie są administracyi znani, skutkiem czego nie może ona być pomocną w odzyskaniu ewentualnych zgłoszeń.

Zaleca się ważniejsze dokumenta, świadectwa itp. dołączać do listów nie w oryginale, lecz tylko w odpisach.

Poleconych listów z ofertami nie możemy przyjmować z tychże samych powodów zarówno w interesie inserujących jak i oferentów.

Admin. Słowa Polskiego.

Artykuły spożywcze

Pomidory czerwone, pięciokilowy koszyk 2 korony, wysyła Antoni Klimowicz—Lwów. 9370

Mleczarnia Spasów p. Tartaków, stacya kolei Sokal, ma do zbycia w większej ilości ser dzierżkowy, także masło deserowe i solone. 9584

Świeży miód pszczelny lipcowy deserowy, patokę, wysyła w 5 kg. blaszankach szczelnie zamkniętych po **6 koron z opłatą pocztową** i blaszanki. Dla pp. kupców zaś na żądanie w beczkach od 100 do 200 kg. koleją. **Zarząd dóbr i pasiek** Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach, poczta **Siemikowce.** 8902

Cukiernia Krakowska Lwów ul. Fredry, poleca znakomite ciastka po 3 centy, funt herbatników 60 ct. 9533

Deserowe winogrona kuracyjne słodkie [Chassélas] 5 kgr. 2·50 kor. wysyłam. Dr. Horvath w Szentendre Węgry. 8

Gobiady pierwszorzędnej jakości tylko dla wykwintnej klienteli. Bielowskiago 5. Tamże pokoje z utrzymaniem. 9424

Zobory „Rzęśna Polska“ dra Tadeusza Marsa, pół godziny od Lwowa, dostawia się mleko codziennie w rannych godzinach. Zamówienia przyjmuje się pod adresem: Marsowa Rzęśna Polska. 9422

Zarząd mleczarni w Dżurynie poczta loco sprzedaje masło deserowe centryfugalne 2 k. 60 kilogram loko mleczarnia. 9197

TANIA KAWA.

Santos	dobra	55 ct.	za	½	kg.
Portoriko prima		65 „	„	„	„
Ceylon wyśm.		75 „	„	„	„
„ planiac.		90 „	„	„	„
„ perłówka		90 „	„	„	„
Mocca arabska		80 „	„	„	„

4¾ kg. franko za pobraniem. wysyła **Adolf Singer, Lwów** Sykstuska 1. 5764

Winogrona kuracyjne
w cenie po kor. 3·60 za kosz 5 kilowy franco do każdej poczty, wysyła
Zakład sadowniczy Braci Niemczewskich
w Okopach św. Trójcy, poczta **Kozaczówka.** 9604

Kupno i sprzedaż

Fortepiany przegrane od 130 zł. poleca Kubessa, Rynek 17. 9454

Dla P. T. studentów! Mundurki szkolne w największym wyborze, bajecznie tanio poleca Schleifer Lwów, tylko Sykstuska 3. 9300

Fortepiany Bosendorfera, Ehrbara, Schweighofera, Wirtha i innych fabrykantów, tudzież pianina i harmonia na składzie fortepianów J. MUSSIL dawniej J. BALKO we Lwowie 9120 ul. Karola Ludwika 7.

Pianina przegrane, również fortepiany nowe pierwszorzędnej fabryki Schweighofera, Stengla, Fritza, Hamburgera, Oezera, Schtelchamera, Proskoweca i wiele innych firm polecam Szanownej P. T. Publiczności swój doborowy skład M. Wojnarowicz, Rynek l. 8. 9577

Ochraniaj kobietę!
Książkę wielkiej wagi dla każdej kobiety i rodziny przez lek. chorób kobiec. dr. Hartmanna, wysyła dyskretnie za 90 hal. w znaczkach pocztow. Oskar Fischer, Dresden — Postamt 19. 9486

Płaszcz zimowy studencki (8 kl.) i rower (Styria) sprzedam, ul. Wronowska 9, I. p. drzwi na lewo, (między 3 a 5 popoł.). 9567

Eleganckie kapelusze zimowe poleca magazyn mód Wojciechowskiej, ul. Sykstuskiej 12. 9582

Motor benzynowy bardzo mało używany o sile 10 koni, tudzież MASZYNA dynamo-elektryczna do sprzedania — Wiadomość: Fabryka „Zdrowie“ Lwów, Krzyżowa l. 42. 9488

Sprzedaż drzew szlachetnych w formierach i deskach. Specyalność przybory do robót piłeczkowych Filip Ebel Lwów Sykstuska 12. 8319

Koneion jedyny, pewny środek do zupełnego wytępienia gąsienic i wszelkich owadów na kapuście, jarzynach, drzewach owocowych, kwiatach i t. p. — w puszkach po kor. 1 do nabycia w handlach nasion i kwiatów, albo wprost w drogeryi, Kołomyja. 8808

MAGLE pokojowe w różnych wielkościach wyrabiam, proszę żądać cennika. Grajewski, mechanik, Boimów 1, Lwów. 9221

Skład płócien korczyńskich i bielizny gotowej, Lwów, Halicka 16 poleca kołdry na wełnianej wacie w wielkim wyborze, materace włosienne, kompletnie gotowe wyprawy ślubne wraz z pościelą od zł. 200·—. 9067

Kartofle białe gorzelniane zawierające wiele skrobi są do sprzedania w każdym czasie 1500—2000 ctn. metr. z dostawą do kolei, w folwarku Pawłosiowskim, p. Jarosław. 9492

Bez konkurencyi we Lwowie! Złote rybki, akwarya i przybory M. Jankowski, pl. Bernardyński 2. Magazyny wieńców pogrzebowych świeżych i metalowych, bukietów ślubnych i okolicznościowych.
Wszelkie artykuły ogrodnicze najtaniej! 9016

Łóżka żelazne dla studentów i pensyonarek sprzedaje po cenach hurtownych Baruch Czysz. Teatralna 6, — naprzeciw odwachu. 9014

Materace włosienne, sprężynowe, siatkowe (żelazne) po najniższych cenach poleca Franciszek Zeizer, fabryka mebli pasaż Mikolasza. 8797

Sprzedam obrazy, bronzy, lampę stylową, ul. Kochanowskiego 40, I p., drzwi 3. 9568

Interesy handlowe

Poszuknje się wspólnika do założenia cegielni i fabryki dachówek cementowych na własnym terenie i z własnego materyału, jak również i kamieniołomu, w bliskości miasta powiatowego. Jest do zbycia: buhaj, reproduktor, rasy Oldenburg, licencyonowany, 2-letni za cenę 350 koron i knur, reproduktor, rasy Jorkschire importowany, roczny za 250 kor. Zgłoszenia przyjmuje p. Pruski, Strzelbice ost. p. Stary-Sambor. 9433

Ulokuję 20.000 koron na majątku ziemskim, bezpośrednio po banku. Wiadomość „W. 666“ poste restante Lwów. 9563

Nieruchomości

Kupię parcelę budowlaną na ul. Kochanowskiego. Oznaczyć miejsce, wielkość, cenę. Zgłoszenia pod „Parcela“ do Admin. Słowa. 9403

Parcele budowlane w uroczem miejscu, przy ul. Stryjskiej tuż przeciwko wchodu parku Kilińskiego, do sprzedania. Wiadomość: Rzędowski, ul. Sykstuska 16. 9150

W uroczem położeniu, piękna, wygodna willa, koło parku stryjskiego, z wielkim ogrodem i parcela pod budowlana do sprzedania. — Objaśni z grzeczności. p. Bobrowski. Archiwum map. Łyczakowska 2, między 11—1. 9283

Sprzedam kilkanaście majątków ziemskich — majątek 1259 mogów 1 godz od stacyi gleba I kl. w tem roli 406 m. łąk 40 m. lasu 791 m jodła i sosna. Cena 330.000 zł. Zarazem poszukuję spólniczki z kapitałem 20.000 kor. do interesu. Zgłoszenia Wł. Gołkowski, Sanok. 9481

Bardzo tanio i pod korzystnemi warunkami 1 realność w Kleparowie, murowane, z ogrodami zaraz z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość: Towarzystwo wzajemnego kredytu we Lwowie, ul. Teatralna 1. 7876

Dom murowany, 5 pokoi, przedpokój, kuchnia 2 komory murowane na drzewo, ogródek, podwórze, z powodu wyjazdu do sprzedania zaraz, gotówką 4500 zł., reszta Bank, Stryj, p.-r. l. 8. 9565

Do sprzedania kamienica narożna, dwupiętrowa, ul. Gródecka 26. 9569

Dobra 1800 morgów na Węgrzech przy granicy galicyjskiej, około 1000 morgów lasu (najlepsze buki) do sprzedania także osobno. Bliższe wiadomości u pana Alasz Mark, Lwów, hotel Bristol. 9575

Majątek 200 morgów głębokiego czarnoziemu podolskiego z południowo-zachodnim stokiem, folwark świeżo odrestaurowany, 3 km od stacyi kolejowej i gościńca, przy mieście powiatowem. Młyn o 2 kamieniach z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość R. A., poste rest. Czortków. Pośrednictwo wykluczone. 9260

Parcele budowlane w Dorze, w pięknem miejscu przy gościńcu, 25 m. wzdłuż gościńca a 40 m. w głąb ku torowi kolejowemu, można zaraz kupić u p. Włodzimierza Lewickiego w Dorze. Informacye tamże. Kto zamierza kupić, niech się spieszy, gdyż popyt za parcelami w Dorze jest wielki. 9529

Kamienica 2-piątrowa tanio do sprzedania. — Wiadomość Lenartowicza 1 I p. lub kancelarya adwokata, Sykstuska 35. 9549

Mieszkania i sklepy

Ucznia na mieszkanie i wikt przyjmie inteligentna wdowa. Zgłoszenia Marya B., Lwów, ul. Chodorowskiego l. 7, nr. drzwi 6. 8608

Przy inteligentnej izraelickiej rodzinie znajdą panienki umieszczenie. Osobny pokój, fortepian, pomoc w nauce. Zgłoszenia pod „H“ biuro dzienników Buchstaba. 9556

Do wynajęcia zaraz parter i 1 piętro 4 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, spiżarka, klozet, ul. Murarska l. 3. Wiadomość w miejscu. 9438

6 dużych słonecznych pokoi, urządzonych według najnowszych wymagań z przedpokojem, kuchnią, łazienką, spiżarką do najęcia od 1 września. ul. Andrzeja Gołąba 15. 9570

Pokój z osobnem wejściem, i mieszkanie przy rodzinie z utrzymaniem, ul. Serbska 2 B. 9572

Int. izr. familia w pobliżu IV. gimn. i real. przyjmie studenta. Na żądanie pomoc w domu. Wiad. ul. Kleparowska 8, Zimels. 9589

Kto dzisiaj
nadeśle 4 kor. otrzymywać będzie „Gazetę handlową“ wraz z rocznikiem finansowym do końca 1907 roku. — Losy gdziekolwiek zastawione wykupujemy i dopłacamy do pełnego kursu. Te same losy [te same numera] na życzenie odstępujemy na niskie spłaty miesięczne z prawem gry bez przerwy. Posiadacze losów mogą za nie otrzymać pełny kurs dzienny i przeprowadzić powyższą transakcyę
Dom bankowy SCHÜTZ i CHAJES Lwów, pl. Maryacki 7.

Poskutkowało nasze oświadczenie publikowane w ostatnich dniach. Zebraliśmy sporo dowodów nielojalnej konkurencyi, ale też niemniej zapewnień życzliwości ze strony Ziemiaństwa — popartych licznemi zamówieniami. Dziś więc jeszcze raz przypominamy, aby sztuczne nawozy zamawiać wprost u nas, a zarazem spieszyć się z zamówieniami, bo już zapasy na wyczerpaniu. Pierwsze galic. Towarzystwo akcyjne dla przemysłu chemicznego, Lwów, ul. Akademicka 8. 9456

Krajowa fabryka

Pieców kaflowych

Bartosza i Składanego

we Lwowie

polecają własnego wyrobu piece, kuchnie, kominki i wanny kaflowe — przez **Doświadczalną krajową stacyę ceramiczną we Lwowie uznane za bardzo dobre** w najrozmaitszych kolorach, deseniach i majolice, tak, że możemy w zupełności zastąpić wyroby zagraniczne.

Łaskawe zamówienia na nowe jakoteż i stare roboty przyjmujemy i uskuteczniamy w jaknajkrótszym czasie.

Lwów, ul. Słowackiego l. 4

naprzeciw głównej Poczty. 9484

Najszlachetniejsze węgierskie

Winogrona kuracyjne

z poleceniem lekarskiem i sposobem użycia w eleganckim koszu pocztowym franko 4 kor. 50 hal. 7363

Najlepsze winogrona stołowe

czerwone i białe „Chasselas“ franko 3 kor. 80 hal. wysyła codziennie świeże za zaliczkę

właściciel winnic Németh Klein, Lugos nr. 4.

Wino!

Skutkiem pomyślnego winobrania, dostarczam mego pod gwarancyą rzetelnie naturalnego dalmatyńskiego wina czerwonego, delikatnego, ła- 7372 godnego

Litr po 40 hal.

kolej Fiume [Rjeka], najmniej 30 litrów w beczce.

Próbka (5 kilogr.) opłatnie do każdej poczty kosztuje 3 kor.

Edmund Pauk,

Rjeka, (Fiume).

Jan Jarzyna, jubiler i złotnik poleca bogato zaopatrzony skład wyrobów jubilerskich złotych i srebrnych po najniższych cenach. **Lwów, pl. Maryacki 4.** 3039

KOSZULE męzkie i dla chłopców, tak białe jak kolorowe.
KALESONY męzkie i dla chłopców
KOŁNIERZE, manszety białe i kolorowe.
SKARPETKI męzkie i dla dzieci poleca w gatunkach trwałych po cenach nizkich

Pierwsza galicyjska fabryka bielizny i kołder

Wiktor Sedlaczek
Lwów, pl. Kapitulny 3.

Cenniki gratis. Odsprzedającym liczę ceny hurtowne. 8079

Dreliszki liberyjne, płótna

granatowe na farfuchy, zefiry, batysty, lewantyny i płócienka na letnie suknie damskie poleca najtaniej Magazyn pościeli DREXLEROW, Lwów, plac Kapitulny. Próbki, cenniki na żądanie. 4571

W zakładzie kąpielowym św. Anny przy ulicy Akademickiej l. 19 zostanie napowrót otwarta łaźnia parowa, oraz kąpiele rzymsko-iryjskie, w sobotę dnia 1 września.

Zarząd zakładu przeprowadził gruntowną restauracyę łaźni, wprowadzając równocześnie szereg ulepszeń technicznych. 9460

1 faska 5 kg. bryndzy owczej deserowej 7·— k., 1 faska 5 kg. owczej bryndzy majowej 6·—, 1 faska 5 kg owczej bryndzy ostrej 4·—, 1 faska 5 kg. masła deserowego naturalnego 10·—, 1 faska 5 kg. powidła tureckiego 2·20, 1 paczka 5 kg. sera szwajcarskiego 7·—, 1 paczka 5 kg. słoniny grubej białej 7·—, 1 paczka 5 kg. słoniny grubej wędzonej 7·—, 1 paczka 5 kg. sadła starego solonego 8·—, 1 faska 5 kg. smalcu wieprzowego 8·—, wysyła Dom specyałów węgierskich **Kiefer Feliks**, Kesmark [Węgry]. 9288

C. i k. dostawcy nadwornego

HAYA puder antiseptyczny

przez powagi lekarskie polecany, jest **najlepszym proszkiem do zasypywania dla niemowląt i dzieci.** — Prawdziwy tylko z marką „Opatrzność“. Cena pudełka 70 halerzy.

HAYA mydła hygieniczne

jest najlepszem mydłem do mycia dzieci. Sporządzone z materyałów najdelikatniejszych, odpowiada najwybredniejszym wymogom hygieny. **Cena pudełka 70 hal.**

Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naśladownictwami! — W każdej aptece i drogeryi do nabycia!

Żądać należy wyraźnie!

„HAYA“ pudru antiseptycznego. Główny skład
„HAYA“ mydła hygienicznego. wysyłkowy

S. HAY, aptekarz c. i k. dostawca nadw. we Lwowie. 2121

Jak zachwalane Singera maszyny do szycia i haftu przez agentów Tow. pruskiego są starego systemu wyszłego z użycia, która co do wykończenia i jakości, jak również najnowszych ulepszeń nie wytrzymują konkurencyi z maszynami, które trzymam na składzie. Prowadzę handel od 33 lat bez pomocy natrętnych agentów. Ostrzegam przed agentami, którzy za swoje pośrednictwo otrzymują 20—30 prc. prowizyi, zaś kupujący lichą i drogo zapłaconą maszynę pod nazwą oryginalna. Pierwszy i najwięszy w kkraju: **Skład maszyn do szycia, który nie posługuje się agentami.**

Lwów, Hotel Żorża. **JÓZEF IWANICKI,**
Proszę żądać cenników. 3036 mechanik i specyalista.

TABLICE I NAPISY Z METALU LANE oraz mosiężne, grawirowane dla Pp. adwokatów, lekarzy, biur i t. p. tablice graniczne dla Wydziałów powiatowych i gmin, tablice nagrobkowe, numera na domy, oraz oznaki dla straży leśnych i polowych wykonywa najtaniej 6247

Zakład rytowniczy MAKSA GLASERMANA

Lwów, ul. Sykstuska 17.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny

we Lwowie.

FILIE: w Krakowie, w Czerniowcach, w Tarnopolu.

KANTOR WYMIANY

EKSPOZYTURY: w Stanisławowie, w Podwołoczyskach, w Nowosielicy

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety

po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

Zlecenia giełdowe uskutecznia się pod najprzystępniejszemi warunkami i udziela wszelkich informacyi co do pewnej i korzystnej ***lokacyi kapitałów.***

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe

wypłaca się bez potrącenia prowizyi i kosztów.

BEZPŁATNE PRZEGLĄDANIE NUMERÓW **losów i innych papierów podlegających losowaniu.**

Ubezpieczanie losów przed stratą z powodu wylosowania.

ODDZIAŁ DEPOZYTOWY

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, bierze do przechowania papiery wartościowe i udziela na nie zaliczek.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane 536

DEPOZYTY SCHOWKOWE

(Safe Deposits)

Za opłatą 50 do 70 koron rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku pod własnym kluczem, gdzie **bezpiecznie a dyskretnie** przechować można swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jaknajdalej idące zarządzenia.

Przepisy odnoszące się do tego rodaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Stowarz. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem józefa Ziembińskiego.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.